KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, SOBOTA 23 MAJA 1931 ROKU. | Nr. 118

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Sprawy gdańskie w Radzie Ligi Narodów

Ostre wystąpienie m. Hendersona przeciw Gdańskowi.

PRZECIW ANTYPOKOJOWEJ PROPAGANDZIE PRASOWEJ.

GENEWA, 22-5. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi min. Zaleski wystąpił przeciw niebezpiecznej dla pokoju podżegawczej propagandzie prasowej, uprawianej w jednych państwach przeciw innym.

Uchwalono na jego wniosek zbadać tę sprawę i możliwość środków zaradczych.

DYMISJA HR. GRAVINY.

GENEWA, 22-5. W dniu wczorajszym hr. Gravina wystosował na piśmie do sekretarjatu Ligi prośbę o udzielenie mu dymisji ze stanowiska komisarza w Gdańsku. Prośbę swą motywuje konfliktem z senatem gdańskim, który sprzeciwia się wnioskom raportu w sprawach gdańskich.

SPRAWA UKRAIŃSKA.

GENEWA, 22-5. Min. Zaleski odbył konferencję z trzema ministrami: angielskim, włoskim i norweskim, którzy stanowią komisję trzech dla spraw ukraińskich.

Zdaje się, że sprawa ukraińska spadnie z porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

BRIAND I ZALESKI.

W sobotę odbędzie się ostatnie posiedzenie Rady Ligi. Po sesji min. Zaleski wyjeżdża na wieś w okolice Dijon.

Briand opuścił Genewę, pożegnawszy się przedtem z członkami Rady Ligi. Nie jest wykluczone, że zostanie on nadal francuskim ministrem spraw zagranicznych, narazie jednak nie cofnął swej dymisji.

Wobec wyjazdu Brianda najdłużej, bo już od 5 lat, zasiadającym ministrem w Radzie Ligi Narodów jest min. Zaleski.

NOMINACJA.

GENEWA, 22-5. Rada Ligi mianowała prezesem Rady portowej w Gdańsku Szwajcara Benzingera, naczelnika wydziału konsularnego w Szwajcarji.

SPRAWA GDAŃSKA.

GENEWA, 22-5. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów sprawę Gdańska referował min. Henderson w sposób naogół ostry w stosunku do Gdańska. Zaznaczył on, że wysoki komisarz jako reprezentant Ligi Narodów ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień i informacyj, dotyczących publicznych spraw Gdańska.

W zakończeniu Henderson przedstawił rezolucję Rady Ligi, wzywającą strony do wydania wszelkich zażądzeń, niezbędnych do odnowienia ducha zaufania i współpracy w stosunkach polsko-gdańskich. Rada wzywa wysokiego komisarza, aby na następną sesję przygotował nowy raport o stosunkach polsko-gdańskich.

Min. Zaleski oświadczył, że rezolucja nie uwzględnia wszystkich jego żądań, wobec czego wstrzymuje się od głosowania.

Henderson jeszcze raz ostro zaatakował Gdańsk i oświadczył, że z raportu hr. Graviny wynika, iż wypadki gdańskie zagrażają pokojowi europejskiemu.

W zakończeniu zabrał głos przewodniczący Curtius, który wezwał obie strony Polskę i Gdańsk do unikania prowokacyj.

To oświadczenie było nieoczekiwane i zapewne w sobotę min. Zaleski zażąda satysfakcji.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi wskazuje na to, że dymisja wysokiego komisarza w. m. Gdańska stała się nieaktualną.

Na terenie polityki rządowej

Konferencje. — Zatarg z właścicielami samochodów.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Dziś premjer Sławek przyjął kolejno ministrów: Jantę - Połczyńskiego, Kühna i Michalskiego. Rozmowy te dotyczyły spraw budżetowych.

W południe przybył na Zamek m. Piłsudski i odbył z p. Prezydentem godzinną konferencję. W związku z tą konferencją w kołach politycznych twierdzą, że wszelkie pogłoski o zmianach w Rządzie stały się już nieaktualne.

Min. robót publicznych Neugebauer przyjął delegację właścicieli samochodów i oświadczył im, odpowiadając na ich memorjał, że żadnych ulg nie udzieli.

Wobec tego 29 b. m. odbędzie się zjazd właścicieli samochodów, którzy wymówią pracę wszystkim szoferom, a w 2 tygodnie później, w połowie czerwca ma zostać bez pracy 10 tys. szoferów w całej Polsce. Od 15 czerwca zostanie wstrzymany ruch autobusowy i taksówkowy, na dzień ten bowiem przypada zapłacenie pierwszej raty podatku na fundusz drogowy.

I. Paderewski

MA PRZYBYĆ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 22-5. Rozeszły się wiadomości, że w związku z odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu istnieje zamiar oficjalnego zaproszenia Paderewskiego do Warszawy, gdzie byłby przyjęty przez najwyższe czynniki państwowe.

Potwierdzeniem tych pogłosek jest fakt, że wczoraj półurzędowa agencja „Iskra" wystąpiła z wiadomością o gorącem przyjęciu, jakie Paderewskiemu zgotowano w Chicago.

Dotychczas sanacja unikała wszelkich wzmianek o wielkim Polaku. Nadmienić trzeba, że Ignacy Paderewski od czasu swego ustąpienia z rządu nie był ani razu w Warszawie.

Zmiany

NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 22-5. (Tel. wł.) Poseł polski w Hadze p. Kęstrzyński został odwołany z tego stanowiska.

P. Prezydent podpisał nominację radcy ambasady w Waszyngtonie p. Łepkowskiego na stanowisko posła w Budapeszcie, a Juljusza Łukasiewicza na posła w Wiedniu.

Koniec strajku

W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM.

KRAKÓW, 22-5. (Tel. wł.) Dziś wszystkie kopalnie w Zagłębiu Krakowskiem przystąpiły do pracy. Rozpoczęły się pertraktacje z przemysłowcami. O ile nie dadzą one rezultatów, wówczas Rząd podejmie się arbitrażu.

Otwarcie targów

W KATOWICACH.

KATOWICE, 22-5. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie dorocznych targów wiosennych w Katowicach na placu wystawowym przy parku Kościuszki. Otwarcie dokonane było w obecności władz państwowych, samorządowych, oraz przedstawicieli handlu i przemysłu.

Grozi zerwanie obrad

międzynarodowej konferencji zbożowej.

LONDYN, 22.5. Według doniesień „Financial News" w angielskich kołach finansowych liczą się z możliwością zerwania międzynarodowej konferencji zbożowej.

W toku obrad konferencji ujawniły się poważne przeciwieństwa pomiędzy delegacją amerykańską i sowiecką. Delegacja sowiecka sprzeciwia się ustaleniu kontyngentu eksportu zbożowego, gdyż Sowiety, wskutek niskich kosztów produkcji, zamierzają kontynuować eksport zboża zwłaszcza pszenicy, na rynki zagraniczne za wszelką możliwą cenę.

Stanowisko delegacji sowieckiej wywołało sprzeciw innych krajów rolniczych, a przedewszystkiem St. Zjednoczonych, które, w razie kontynuowania przez Sowiety dumpingu zbożowego, znajdą się przed alternatywą: albo sprzedawać zboże poniżej kosztów produkcji, albo też całkowicie zaprzestać handlu zbożowego.

Poza tem delegacja sowiecka sprzeciwia się stabilizacji cen na pszenicę, chcąc zapewnić Sowietom możliwość realizacji zboża po cenach niższych.

„Daily Herald" pesymistycznie ocenia możliwości wyrównania przeciwieństwa pomiędzy punktem widzenia sowieckim i amerykańskim, twierdząc, że prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu konferencji dojdzie do zerwania obrad.

Strajk robotników w Rosji

z powodu niskich płac i braku żywności.

LONDYN, 21.5. Londyńskie przedstawicielstwo handlowe Sowietów otrzymało z Moskwy wiadomość o wielkim strajku robotników sowieckich w pierwszej państwowej fabryce maszyn i narzędzi rolniczych w Moskwie 20.000 robotników ogłosiło strajk z powodu niskich płac i dotkliwego braku artykułów żywnościowych. Komitet strajkujących robotników wydał odezwę nawołującą wszystkich robotników Moskwy do ogłoszenia strajku generalnego na znak protestu przeciwko obniżeniu płac robotniczych przez wprowadzenie przymusowych potrąceń wynoszących około 50 proc. wynagrodzenia robotnika na rzecz rozmaitych funduszów propagandowych. Jednocześnie odezwa podkreśla rozpaczliwy stan aprowizacyjny, którego nie notowano od czasu przewrotu rewolucyjnego w roku 1917.

Władze sowieckie wprowadziły zaostrzoną cenzurę listów prywatnych, oraz przedsięwzięły inne środki, aby uniemożliwić przedostanie się wiadomości o strajku w Moskwie zagranicę. Moskiewski komitet partji komunistycznej, którego sekretarzem jest jeden z bliższych współpracowników Stalina, Kaganowicz, zmobilizował specjalne oddziały z młodzieży komunistycznej, które zostały wcielone do specjalnych wojsk G. P. U. celem przeciwstawienia się rozruchom robotniczym w Moskwie. W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród strajkujących robotników. W Leningradzie i Odessie wzmocniono straż portową aby nie dopuścić do demonstracji robotników portowych zatrudnionych przy ładowaniu okrętów zbożem przeznaczonym na eksport zagranicę.

Odznaczenie

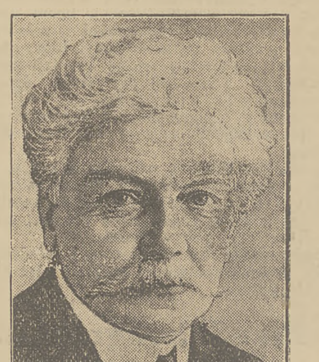
ZA LOT NAD AFRYKĄ.

WARSZAWA, 22-5. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie o nagrodzeniu złotym medalem zasługi kpt. Skarzyńskiego i por. Markiewicza za zasługi na polu lotnictwa.

Kryzys gabinetowy

W BELGJI.

BRUKSELA, 22-5. Wczoraj gabinet Jaspara podał się do dymisji. Kryzys gabinetowy w Belgji przyszedł zupełnie nieoczekiwanie. Zasadniczą sprawą jest kwestja językowa oraz kryzys w Kongo.



JASPAR, premjer belgijski, którego gabinet podał się do dymisji.

Przyjaźń

POLSKO - AUSTRJACKA

GENEWA, 22.5. — P. min. Zaleski odbył dziś z wicekanclerzem Schoberem rozmowę, która wykazała zgodność obu rządów co do dalszej współpracy nad utrzymaniem dotychczasowych zgodnych i przyjaznych stosunków między Polską a Austrją. Omawiano też aktualne zagadnienia gospodarcze.

PRZEGLĄD PRASY.

Wobec strajków.

Fala strajków zalewa Polskę. Pisząc o tem, „Robotnik", główny organ PPS., utrzymuje, że „wszystkie strajki, większe i małe, mają jeden i ten sam podkład ekonomiczny". Wszędzie idzie „o redukcje płac, o zwalnianie robotników i pracowników, o utrzymanie w mocy i niepogorszanie umów obowiązujących". Według tegoż dziennika, „wszystkie strajki mają charakter żywiołowy, idą „z dołu", są wyrazem woli mas". Rola związków zawodowych ma się ograniczać do utrzymania dyscypliny i do pośrednictwa między stronam. W komentarzu „Robotnka" czytamy jeszcze:

Strajki i lokauty są wyrazem wzburzenia, ujawniającego się nazewnątrz; ale niemniej groźne jest wzburzenie tych wegetujących mas, wzburzenie narazie tłumione, mogące jednak wybuchnąć z siłą żywiołu.

Inny organ socjalistyczny, „Walka", wydawany przez socjalistów prorządowych („dawnej frakcji rewolucyjnej") zajmuje się również sprawą strajków i nawet przyznaje się do tego, że tu i owdzie sam przyczyniał się do nch. Czytamy w tym dzienniku prorządowym:

Aby opór i zachłanność baronów węglowych złamać, należało strajkować i dlatego do strajku nasze organizacje się odwołały na całym terenie węglowym. Wszystkie inne organizacje zawodowe na terenie węglowego górnictwa zrobiły to samo i dlatego jest on ogólny — powszechny. Praca zamarła. Rząd interwenjuje i dzisiaj zwróci się do stron z propozycją arbitrażu. Wydaliśmy polecenie do jednodniowego strajku demonstracyjnego dla Zagłębia Krakowskiego i stąd strajk rozgałęzia się z wyjątkiem Górnego Śląska, który jest załatwiony przez rządowy arbitraż.

W związku z tem pisze „Kurjer Warszawski":

Pomimo tak otwartego wyznania „Walka" napastuje swych dawnych towarzyszów broni za to, że oni jakoby „pragnęli zamącić wodę w całem państwie, chcieli rozpętać ogień strajków, a przynajmniej takę opinję wytworzyć poza granicami Polski", że przed swym kongresem w Krakowie podczas Zielonych Świąt „chcą się („wobec szwabów i macdonaldowców") pochwalić rewolucyjnemi nastrojami". Ten akt oskarżenia byłby dość ciężki, gdyby — sam redaktor święcie w niego wierzył. Ale czy mogą tak wierzyć ludzie, którzy sami brali udział w zwalczaniu „baronów węglowych?" Jestże to licytacja między radykalistami, czy raczej chęć utrzymania się przy jakich takich wpływach wśród mas robotniczych, działających, według cytowanych już powyżej zapewnień, samorzutnie?

W każdym razie sytuacja wygląda poważnie.

Rząd dyktatury.

„Piast", organ Stronnictwa Ludowego, pisze o metodach gospodarczych dyktatury:

Rząd dyktatury kuruje kapitalizm według recepty socjalistycznej, broni ustroju kapitalistycznego metodami zalecanemi przez program socjalistyczny, który wypowiedział śmiertelną walkę kapitalizmowi i wszelakiej własności prywatnej środków produkcji.

Rezultaty obrony ustroju kapitalistycznego przez rząd pomajowy aż nadto są widoczne.

Zanik kapitałów i ucieczka z kraju, upadek produkcji, zubożenie producentów, do których w pierwszej linji należą rolnicy.

Nigdzie życie gospodarcze nie jest tak na opak ułożone, jak w Polsce.

Sprzeczność na sprzeczności, niedorzeczność na niedorzeczności jedzie i niedorzecznością pogania.

Przed kongresem.

„Dziennik Bydgoski" pisze z okazji kongresu PPS., który odbędzie się w Krakowie w okresie Zielonych Świąt:

W szczególnie ciężkiem położeniu znaleźli się socjaliści polscy.

Wygrali wprawdzie wraz z całym narodem najwyższą stawkę, bo przywrócenie niepodległości, ale to naszym czerwonym towarzyszom nie wystarcza. Bo socjaliści polscy, najbardziej czuli na nakazy i prądy międzynarodówki, najmniej wyrobili się narodowo. Wystarczy porównać naszych choćby z socjalistami czeskimi, aby dostrzec uderzającą różnicę. Nawet ta część socjalistów polskich, która wyruszyła w bój z krakowskich Oleandrów pod znakiem Białego Orła — liczyła, że wróci z czerwonym sztandarem do domu. Rozwinęła go też szczęściem na krótko w Przemyślu, Lublinie, Warszawie, budując w pierwszych miesiącach odzyskanej niepodległości państwo klasowe, o czem nie zamarzyli nawet po dzień dzisiejszy socjaliści czescy.

Na wyciągnięte znowu przed pięciu laty w maju czerwone sztandary — musieli polscy towarzysze rychło nałożyć pokrowce, znachodząc się z biegiem czasu w coraz ostrzejszej walce z tymi, z którymi chcieli strzemię w strzemię harcować po Polsce. Jakże chętnie np. powitaliby i zasilili nasi socjaliści odłam sanacji, upaństwawiający bez wyboru liczne gałęzie gospodarczego życia, gdyby mogli w ten sposób opanować żłób rządowy.

Na panewce spalił także Centrolew, przez który socjaliści chcieli podporządkować zrozpaczone obozy opozycyjne swojej czerwonej żagwi. Największy zawód sprawiły im radykalne odłamy chłopskie, które złączywszy się w umiarkowaną grupę włościańską w jedno stronnictwo — oddalają się coraz bardziej od dawnego socjalistycznego sprzymierzeńca. To też w socjalistycznych szeregach rozbrzmiewają coraz silniej już nietylko żałosne flety — ale i trąbki zachęty do rzucenia się między wiejskie opłotki, gdzie przecież tylu bezrolnych, tyle „sielskiej biedoty", na jakiej opierali rachuby rewolucjoniści rosyjscy, podpalając największe państwo agrarne (rolnicze).

Socjaliści polscy chełpią się walką z bolszewizmem. Teraz zasiądzie w Krakowie przy jednym stole obrad socjalizm i bolszewizm. Ten ostatni może być pewien końcowego zwycięstwa, o ile nie natrafi na stalowy mur chrześcjański i narodowy.

JASNOWIDZ INŻ. OSSOWIECKI

I ODNALEZIENIE KPT. ANTOSZEWICZA.

BEZOWOCNE POSZUKIWANIA.

WARSZAWA, 22.5.

Od kilku dni opinja poruszona była tajemniczem zaginięciem oficera wywiadu kpt. Jerzego Antoszewicza z dywizjonu manewrowego w Rembertowic. Jak to donieśliśmy onegdaj, kpt. Antoszewicz, przeniesiony świeżo do Rembertowa z Jarosławia, wziął kilkudniowy urlop zdrowotny nie zjawił się w w terminie do służby i wszelki ślad po nim zaginął. Natomiast do dowódcy dywizjonu manewrowego w Rembertowie nadszedł list ze stemplem poczty w Katowicach, pisany przez kpt. Antoszewicza, w którym pisał on, że nerwy jego nie wytrzymują, jest bardzo wyczerpany i nosi się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Podobne listy otrzymało szereg kolegów zaginionego kapitana.

Władze śledcze rozpoczęły energiczne poszukiwania, przedewszystkiem na terenie Górnego Śląska, skąd nadeszły listy od kpt. Antoszewicza, oraz w okolicy Jarosławia, gdzie poprzednia był on stacjonowany. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

U INŻ. OSSOWIECKIEGO.

Wobec braku rezultatów poszukiwań władz, jeden z przyjaciół zaginionego kapitana zwrócił się wczoraj do głośnego jasnowidza, inż. Ossowieckiego, przynosząc list kpt. Antoszewicza.

Inż. Ossowiecki wziął list w rękę i po chwili skupienia się zaczął mówić:

— Widzę go... Tak, widzę... Żyje... Jest ranny... Strzelał w serce... ale nie trafił... Wraca do zdrowia... I walczy ze sobą, czy wrócić do ludzi, czy też usunąć się... Bardzo cierpi... Nie chce wyjawić swego nazwiska... Jest blisko Warszawy... Z pewnością blisko...

To, co powiedział inż. Ossowiecki, stało w całkowitej sprzeczności z dotychczasowym kierunkiem śledztwa, które szukało kpt. Antoszewicza właśnie daleko od Warszawy.

ODNALEZIENIE.

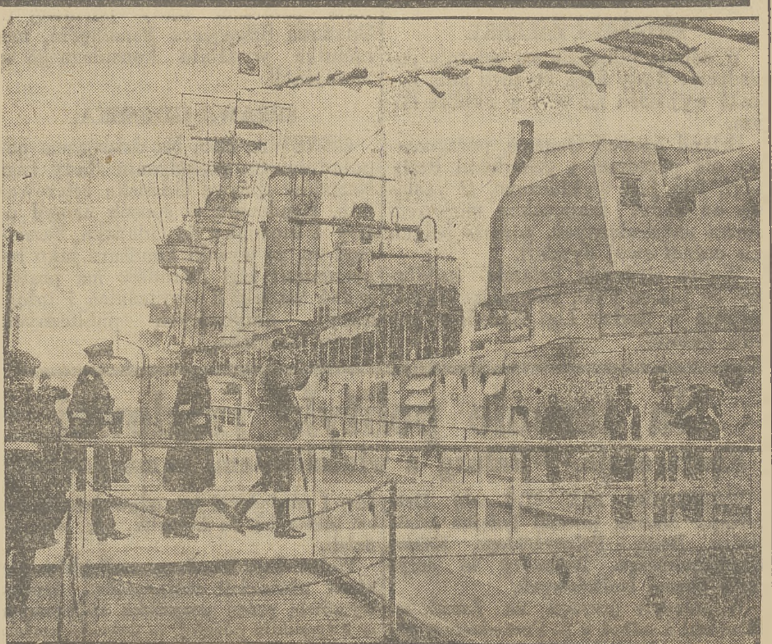
Nie upłynęło nawet kilku godzin, gdy widzenie inż. Ossowieckiego zostało potwierdzone.

Wczoraj w godzinach wieczornych, w Pyrach pod Warszawą, znaleziono rannego mężczyznę. Okazało się, że był nim kpt. Antoszewicz który miał powierzchowną ranę postrzałową. Przewieziono go do wojskowego szpitala okręgowego przy ul. Nowowiejskiej.

Szczegóły odnalezienia kpt. Antoszewicza przedstawiały się następująco:

Wczoraj wieczorem, gajowy lasów hr. Branickiego w Pyrach, p. Markowski, usłyszał w lesie strzał. Natychmiast pobiegł w kierunku strzału i zauważył jakiegoś osobnika w ubraniu cywilnem ociekającego krwią. Na ziemi leżał rewolwer. Gajowy zaopiekował się rannym, przeprowadzając go do swego domu i zawiadomił policję. Policja ustaliła, iż osobnikiem tym jest kpt. Antoszewicz, poszukiwany przez władze wojskowe. Natychmiast zawiadomiono oficera inspekcyjnego Komendy Miasta. Kpt. Antoszewicza przewieziono do szpitala.

Dziś rano został on przesłuchany przez kpt. Rejmana i oświadczył, iż przyczyną zaginięcia był silny rozstrój nerwowy, na który cierpi od kilku miesięcy. Kpt. Antoszewicz błąkał się po miastach w Polsce, był w Częstochowie, Krakowie i Katowicach, a następnie 20 maja przyjechał do Warszawy i wreszcie wczoraj postanowił popełnić samobójstwo. I w tym celu wystrzelił z rewolweru w skroń prawą. Rana nie jest ciężka i kpt. Antoszewicz rychło powróci do zdrowia.



HINDENBURG NA PANCERNIKU.

Po spuszczeniu na morze nowego pancernika niemieckiego „Deutschland" odbyły się w Kilonji nocne manewry niemieckiej floty wojennej, którym przyglądał się z pokładu krążownika „Koegsberg" prezydent Hindenburg.

O następcę Curtiusa

Schacht, Treviranus, albo Bülow.

BERLIN, 22.5. — Rewolucja pałacowa geheimratów jest głównym tematem zainteresowania kół politycznych i dyplomatycznych. Prasa, podzielona na dwa obozy: zwolenników i przeciwników wysadzenia Curtiusa z fotelu ministerjalnego, wytacza najcięższego kalibru działa argumentów partyjno - politycznych, przyczem nie brak „rewelacyj" z za kulis ataku „Deutsche Allgemeine Zeitung", obliczonych na dezorjentowanie zbyt bliskich prawdy.

Prasa demokratyczna rozpisuje się o „spisku" ciężkiego przemysłu, łączącego daleko idące nadzieje z wizytą kanclerza i ministra spraw zagranicznych w Chequers. Koła te niecierpliwie oczekują ogłoszenia przez Niemcy moratorjum spłat reparacyjnych, a nie darząc zaufaniem Curtiusa, chciałyby na konferencję z Anglikami wydelegować „swego człowieka".

Na temat tego „człowieka" ciężkiego przemysłu i finansjery krążą najrozmaitsze pogłoski. Kandydatem giełdy berlińskiej jest Schacht, b. prezydent Banku Rzeszy. W kołach politycznych, jako następcy Curtiusa wymieniani są jednym tchem Treviranus i sekretarz stanu von Bulow.

Bardzo znamienna jest powściągliwość organu centrum „Germanji", która ogranicza się do zamieszczenia mdłego komunikatu biura Wolfa i żadnym komentarzem nie staje się w obronie kolegi gabinetowego kanclerza Brüninga, będącego jednym z przywódców centrum.

Zywcem pogrzebany

z letargu przebudził się w grobie.

Przed paru dniami bogaty kupiec J. Bekermann ze wsi Rudnik (woj. Stanisławowskie) nagle zachorował i **po trzech dniach ciężkiej gorączki zmarł.**

Nazajutrz Bekermann został pochowany.

Zrozpaczona wdowa przez całą następną noc nie zaznała spokoju. **Śnił się jej ciągle mąż, błagalnie wzywający pomocy.**

Gdy o świcie Bekermannowa opowiedziała o tem rodzinie, wyśmiano ją. Nazajutrz jednak koszmarne sny powtórzyły się. **Nieboszczyk znów błagał żonę, by ratowała go, bo żywcem pogrzebany — dusi się!**

Rabin zapytany o radę kazał czekać jeszcze jedną noc. Gdy jednak **okropny sen powtórzył się po raz trzeci**, rodzina uzyskała zezwolenie na rozkopanie grobu i ekshumację zwłok.

Na cmentarzu zebrał się wielki **tłum żądny sensacji i silnych wrażeń.**

Miał i jedno i drugie. Znaleziono bowiem Bekermanna przewróconego na bok w grobie z podkurczonemi nogami, rękami wykrzywionemi i wyrazem męki na twarzy.

Usta miał pełne piasku.

Wstrząśnięta przeraźliwym odkryciem wdowa dostała nerwowego wstrząsu i **nagłego pomieszania zmysłów.**

Zachodzi obawa, iż nie uda się jej uratować i będzie musiała na stałe pójść do szpitala dla umysłowo chorych.

Plaga chrabąszczy

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 22-5. Powiaty rolnicze Śląska nawiedziła ostatnio klęska chrabąszczy majowych, które w tym roku z powodu opóźnionej wiosny dopiero teraz pojawiły się w zastraszająco wielkich ilościach, niszcząc drzewa owocowe. Rolnicy nie widzą ratunku przed tą plagą.

PO WALCE O REN
WALKA O WISŁĘ.

W ostatnim (kwietniowym) numerze miesięcznika „Geopolitik" — Erich Keyser, — tak rozpoczyna swoją rozprawę p. t. „Raum und Gischichte im deutschen Nordosten".

Z końcem wojny nad Aisne'ą i Somme'ą, nad Dźwiną i Dniestrem, rozpoczęta została walka o Ren i Wisłę. W ubiegłym roku Nadrenja została wyzwolona do reszty z obcej przemocy".

Odkładamy szersze omówienie rozprawy Kaysera do czasu ukazania się całości; warto jednak przytoczyć te pierwsze zdania rozprawy, gdyż są one kwintesencją rozumowania dziś powszechnie spotykanego nietylko w publicystyce, lecz też w nauce niemieckiej. Zostało rzucone hasło — „Po walce o Ren — walka o Wisłę"!

To samo znajdujemy we wstępnym artykule tegoż miesięcznika p. t. „Wende der Aussenpolitik", w którym sprawozdawca polityczny zastanawia się nad koniecznością aktywizacji niemieckiej polityki zagranicznej. Powinna polegać ta aktywizacja na formalnem złożeniu w Lidze Narodów wniosku o rewizję granicy Pomorzu, oraz na zapowiedzi wycofania się Niemiec z Ligi w razie negatywnego potraktowania wniosku.

Trzeba powiedzieć, że już wcześniej na łamach tegoż samego miesięcznika (w zeszycie październikowym 1930) uzasadniono potrzebę aktywizacji również nauki niemieckiej pod kątem widzenia potrzeby rewizji granic na Pomorzu. Mianowicie w rozprawce W. Osterlinga p. t. „Korridorproblem und Korridorliteratur" autor odrzuca wartość argumentów gospodarczych, mających wykazać niezdolność samodzielnego utrzymania się Prus Wschodnich, twierdząc, że świadomy skutek świadomie wytworzonych stosunków nie może stać się prawem i uzasadnieniem. Kategorycznie potępia metody propagandy stosowane przez Ostmarkenverein, które — jak słynna mapa narodowościowa — posłużyły dziś jako argument dla sprawy polskiej.

Uznając znaczenie dotychczasowej literatury niemieckiej o Pomorzu, jako podstawę dla obecnej oceny zagadnienia, zarzuca jej brak śmiałości w wysuwaniu wniosków politycznych i projektów. Pod tym względem więcej przyniosła literatura zagraniczna, w pierwszym rzędzie książki Donalda i Martela. Obecnie więc przychodzi czas na ujawnienie wniosków.

Wnioski zaś autora są następujące: Niemcy muszą dostarczyć decydującego przyczynku dla rozwiązania sprawy pomorskiej, przyczem należy zaznaczyć, że żadne teorje oparte na rozważaniach gospodarczych, nie mają tu znaczenia. Tylko polityczne rozwiązanie może przynieść oswobodzenie niemieckiego Wschodu. Dzieło, któreby to rozwiązanie teoretycznie uzasadniło, nie jest dokonane. „Naszem zadaniem, kończy autor, jest torować drogi potrzymywać ogień". Bo kwestja polskiego Pomorza jest jakoby zagadnieniem życia i przyszłości dla Niemiec i niemieckiego narodu.

Krótka rozprawka Osterlinga zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że zawiera program pracy dla niemieckiej nauki, której wyraźnie przypisuje zadanie „podtrzymywania ognia". Zawiera ona zapowiedź zamknięcia dotychczasowego okresu, który jest nazwany okresem defenzywy, i jest otwarciem okresu ofenzywy nauki niemieckiej. Kierunek tej ofenzywy został wyraźnie nakreślony. Przedewszystkiem należy skończyć z operowaniem argumentami gospodarczemi, które są niewygodne dla polityki niemieckiej. (Swoją drogą, tego rodzaju przyznanie się ma dla Polski duże znaczenie). Cały ciężar argumentów ma być przesunięty na stronę polityczną zagadnienia. Przy tej sposobności wysunięte zostały tezy, które zasługują na uwagę i odpowiednie zajęcie się niemi. Główne tezy są następujące: Liczba ludności niemieckiej na Pomorzu była już w roku 1772 znaczna. Liczba ta wzrastała stale i nietylko wystarczyła sama do osiągnięcia stanu ludności niemieckiej w r. 1914, ale nawet umożliwiła wielomiljonową emigrację Niemców z Pomorza na Zachód, do czego dochodzi jeszcze opuszczenie Pomorza przez miljon Niemców po objęciu Pomorza przez Polskę. Wszystko to ma wskazywać niemiecki charakter Pomorza. Przytem ludność niemiecka jest starą tubylczą osiadłą, a współżycie jej w ciągu siedmiu wieków z napływową ludnością polską, było zgodne i bez zarzutu.

Tezy te są nie tyle uzasadnione, ile śmiałe i bezprzecznie ofenzywne.

Rozprawka W. Osterlinga wskazuje drogi, jakiemi zamierza iść w dziedzinie pomorskiej zarówno nauka niemiecka, jak i publicystyka niemiecka. Obie oddają się w tej sprawie zupełnie i bez zastrzeżeń na usługi rewizjonistycznej polityki niemieckiej.

W każdym razie znamiennem jest, że już wkrótce po tej zapowiedzi, pojawiają się różne pomysły i projekty rozwiązania kwestji pomorskiej, idącej mniej lub więcej wyraźnie po linji interesów niemieckich. Ostatnio zaś wybitny polityk niemiecki baron Rheinbaben w artykule pt. „Deuschland und Polen", zamieszczonym w lutowym zeszycie miesięcznika „Europäische Gespräche", wzywa historyków niemieckich do opracowania specjalnego materjału o historycznych prawach niemieckich do Pomorza. Program niemieckiego zjazdu geografów, mającego odbyć się z końcem maja w Gdańsku, dowodzi, że geografowie niemieccy poszli już świadomie na usługi aktualnej polityki niemieckiej.

Zapowiedź tej niemieckiej ofenzywy naukowej wymaga i z naszej strony pilniejszej i baczniejszej uwagi, oraz skoncentrowanego wysiłku naukowego w kierunku badań nad sprawami Pomorza i naszego morza.

Wywrotowy program moskiewskiej komuny
wyszczególnia specjalnie Zagłębie Dąbrowskie

Na odbywającem się w tych dniach posiedzeniu plenarnem komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, wybitny komunista Manuilski wygłosił wielkie przemówienie o zadaniach, przed jakiemi stoi międzynarodówka komunistycznaw związku z sytuacją międzynarodową.

W swym obszernym referacie Manuilski przedewszystkiem zaznaczył, że w licznych państwach pogłębiają się różnice pomiędzy panującym systemem kapitalistycznym i komunistycznym światopoglądem. Komuniści są przekonani, że stosunek pomiędzy temi światami jest tak napięty, jak nigdy dotychczas i przygotowują sę do decydującego zmierzenia sił.

Manuilski jest zdania, że fala rewolucyjna coraz to bardziej rośnie i przybiera rozmiary światowe. Obecnie podniesienie się tej fali charakteryzuje jako „rozmach przygotowań do drugiego aktu rewolucyj i wojen". Pierwszy akt rozegrał się w latach 1918—1919. Pomiędzy obu aktami jest ta różnica, że akt drugi ma za sobą olbrzymi rezerwoar energji i środków materjalnych, jakim jest związek sowiecki.

„Już sam fakt, że liczba rewolucyjnych ognisk rozmnożyła się na wszystkich krańcach świata kapitalistycznego (Chiny, Indje, Indochiny, republiki południo-amerykańskie) świadczy o tem, że drugi akt rewolucyj i wojen nie będzie miał charakteru tylko europejskiego ale charakter światowy" — powiada Manuilski. Dlatego — ciągnie dalej — „drugi akt rewolucyj i wojen" musi wstrząść światem o wiele bardziej aniżeli akt z roku 1918—1919".

Międzynarodówka komunistyczna i jej sekcje w poszczególnych państwach wszelkimi sposobami starają się przyczynić się do rozwoju walk rewolucyjnych i starają się zarazem powierzyć ich kierownictwo doświadczonym przywódcom komunistycznym. (W obecnym czasie wielką uwagę zwraca się na wypadki w Hiszpanji).

Analizując sytuację w poszczególnych państwach, Manuilski szczegółowo zestawia i charakteryzuje nastroje rewolucyjne w Niemczech, Polsce, Hiszpanji, Chinach, Indochinach i t. d. Państwom tym międzynarodówka w obecnej chwili poświęca najwięcej uwagi.

W Niemczech — zdaniem Manuilskiego — fala rewolucyjna doszła do największych rozmiarów. Komunistyczna partja Niemiec uważa obecnie za swe główne zadanie walkę z socjalną demokracją.

W Polsce — powiada Manuilski — międzynarodówka komunistyczna ustanowiła już bliższe zadania a mianowicie: 1) upewnić podstawy partji komunistycznej w wielkich przedsiębiorstwach w Warszawie, **w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Małopolsce, 2) ugruntować rewolucyjne związki zawodowe, 3) zmobilizować masy rolnicze przeciwko podatkom, organizować sabotaż podatkowy, 4) mobilizować lud pracujący pod maską walki narodowościowej, 5) walka z militaryzmem w państwie.**

W Hiszpanji przedmiotem zainteresowania międzynarodówki komunistycznej jest przedewszystkiem rolnictwo. Manuilski mówi, że „młoda hiszpańska partja komunistyczna, pokonując trudności wynikłe z rozbicia klasy robotniczej musi dać masom robotniczym przywódcę i zyskać robotników do partji proletarjatu".

Partja komunistyczna w Chinach spełnia obecnie następujące zadanie: 1) zamienia armję czerwoną na regularną armję chłopsko-robotniczą, 2) formuje rząd sowiecki, który na swym terenie urzeczywistni program przeciw imperjalistycznej i agrarnej rewolucji, 3) wznieca walki rewolucyjne na niesowieckich terenach w Chinach.

W Indjach komintern stara się wyrwać kierownictwo walk rewolucyjnych z rąk gandhistów, zorganizować komunistyczny ruch agrarny i przeprowadzić walkę na zasadach komunistycznych.

Wszystkie te zadania były przedmiotem obrad szeregu posiedzeń centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej.

Drugą część swego przemówienia Manuilski poświęcił sprawie walki partji komunistycznej z socjalną demokracją i faszyzmem.

Ceps.

Powyższy program komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, ujawnił się dość jaskrawo w ostatnich dniach. Robotnicy Zagłębia powinni zdać sobie sprawę z tego i nie dać się użyć agitatorom moskiewskim do ich perfidnej gry, nie mającej zupełnie na celu poprawienia doli robotnika, tylko chęć wywołania anarchji.

154.000 dzieci
ZACZERPNIE ZDROWIA NA KOLONJACH LETNICH.

W Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu opieki społecznej, p. Bronisława Krakowskiego, posiedzenie Rady do spraw kolonij letnich.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Ministerstwa pracy i opieki społecznej, Ministerstwa spraw wewnętrznych, departamentu służby zdrowia, Związku miast, Zrzeszenia sejmików powiatowych, ogólno-państwowego Związku Kas chorych i Związku towarzystw kolonij letnich.

Rozpatrzono i przyjęto sprawozdania z działalności kolonij leczniczych, wypoczynkowych i półkolonij na terenie państwa, z którego wynika, że w roku ubiegłym korzystało z dobrodziejstwa kolonij letnich 129.478 dzieci. W sezonie roku bieżącego zamierzone jest wysłanie na kolonje 145.000 dzieci.

Subwencja rządowa na cele kolonij letnich w roku bieżącym wynosi 1 miljon złotych. Zostanie ona przekazana wojewodom i komisarzowi Rządu m. st. Warszawy dla rozdzielenia między organizacje, prowadzące kolonje letnie.

24-godzinny strajk
PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W ub. czwartek późną nocą na walnem zgromadzeniu Związku zawodowego pracowników miejskich w Warszawie z udziałem delegatów z całego kraju uchwalono 24-godziny strajk pracowników miejskich w całej Polsce.

Strajk ma się odbyć przed 29 b.m. Ma on być protestem przeciwko 15-procentowemu obniżeniu płac.

Na zebraniu tem wybrano komitet strajkowy, który posiada prawa walnego zgromadzenia.

18 teatrów berlińskich
ZAMKNIĘTO.

Kryzys teatrów w Berlinie rozszerza się i postępuje coraz szybciej. Zamknięto dotychczas 14 teatrów. Obecnie ten sam los spotkał dalsze 4 sceny, a mianowicie teatr przy Stresemannstrasse, Renaissance-theater, teatr Admiralpalast i Komödienhaus. Inne dyrekcje liczą jeszcze tylko na pomoc ze strony rządu. Jeżeli pomoc ta nie nadejdzie, należy się spodziewać dalszych likwidacyj berlińskich instytucyj widowiskowych.

REFLEKSJE TEATRALNE.

„Roztwór profesora Pytla",

HUMORESKA W 3 AKTACH B. WINAWERA.

Ostatnia w tym sezonie premjera miała charakter nieco uroczysty, dzięki Towarzystwu przyjaciół teatru, które przeprowadziło mobilizację wśród inteligencji, aby, wypełniając w czwartek widownię, dała dowód sympatji do miejscowej sceny i zamanifestowała gotowość poparcia teatru w przyszłym sezonie. Widownia coprawda nie była wypełniona, ci jednak, którzy przyszli, dawali dostateczną rękojmię, że w Sosnowcu teatr się utrzyma, stawiło się bowiem na przedstawieniu wielu z tych, których znaczenie w Zagłębiu umożliwia im uchronienie sceny zarówno od całkowitego bankructwa finansowego jak i artystycznego.

Przed podniesieniem kurtyny przemówił do zebranych kierownik Magistratu p. Kuźniak, zdając relację z pracy w teatrze wciągu ub. sezonu, składając podziękowanie dyrekcji i zespołowi za znaczny wysiłek i zachęcając zebranych do popierania sceny sosnowieckiej.

Z wyjątkowo dużem opóźnieniem rozpoczął się „Roztwór profesora Pytla". Wybór sztuki był udany, jeżeli chodzi o czwartkową publiczność, za to zwykła publiczność sosnowiecka będzie miała dość twardy orzech do zgryzienia, choć sztuka nazwana jest zachęcająco humoreską. Naprawdę orzech, bo Winawer nie podaje po prostacku gotowej i łatwej do spożycia potrawy na talerzu, ale stwarza możność smakoszom rozkoszowania się dobieraniem się do jądra dowcipu i wyławianiem g z półmiska smakowitych potraw. Zmusza więc publiczność do współtworzenia. Jest to przyjemność mniej więcej taka sama, jak przy rozwiązywaniu krzyżówek, kiedy stopień odkrywczości odgadywacza bywa miarą jego lotności umysłowej.

Punktem wyjścia w krotochwili Winawera jest stosunek uczonych do codziennego życia zwykłych ludzi, istniejących gdzieś tam poza murami laboratorjum. Stosunek ten utrzymany jest według dawnej recepty, tak stary, jak teatr i uczeni w ujęciu scenicznem. Wiadomości z zakresu trudnych równań matematycznych stają bezradnie wobec zagadnienia miłości. Uczony, który zbadał tajniki przyrody i dużo mógłby powiedzieć ciekawego o życiu erotycznem zwierząt, ptaków i ryb, nie wie, jak się oświadczyć wybrance swego serca, choć ta dziedzina wiedzy jest dobrze znana nawet analfabetom. W tem jest ich wyższość nad profesorami uniwersytetu.

Nie byłoby krotochwili, gdyby dr. Pytel, dr. Gordon i dr. Perlmutter byli inni. Tacy musieli być, aby była wesołość na widowni i aby stało się zadość tradycyjnej niezaradności życiowej, roztargnieniu i naiwności uczonych, szczególnie matematyków i przyrodników. Inna rzecz, czy to dziś jest jeszcze prawdą. Chyba nie, jak nie byłoby prawdą, że Winawer ma długie włosy, pelerynę, brudny kołnierzyk i młodopolską pogardę dla filistrów, wyrosłą na gruncie nitzscheańskiego nadczłowieczeństwa. Zmienili się literaci, zmienili się też uczeni. Bywają nawet prezesami Rady ministrów, orjentując się równie dobrze w najbardziej skomplikowanej matematycznej rzeczywistości urojonej, jak i w rzeczywistej rzeczywistości ceny chleba i trzody chlewnej.

Winawer, sam uczony fizyk, daje świadectwo prawdzie o współczesnych uczonych, pisząc krotochwilę i świetne, lekkie feljetony z dziedziny nauk fizyko-matematycznych, a nie grube i ciężkie dzieła naukowe.

Treścią „Roztworu prof. Pytla", aby najkrócej powiedzieć, są wesołe skutki wejścia kobiet w życie uczonych mężów. Jeżeli się przytem zważy, że jedna z tych kobiet jest Lolą Zambezi, artystką kabaretową, to wtargnięcie się jej z atmosferą [illegible] cowni uniwersyteckiej musiało wywołać krotochwilny skandal w sam raz nadający się do roztworu scenicznego prof. Winawera.

Lolę grała p. Niezewska, zdradzając, prócz dużej swobody, niebezpieczny i coraz widoczniejszy pociąg do zmanierowania się w obrębie pewnego określonego typu kobiecego.

Pytla grał... właściwie był Pytlem p. Tański. Jego doskonała scena z profesorem jurystą (p. Leszczyc) była specjalnie oklaskiwana. Gordon i Perlmutter potraktowani byli przez pp. Szabłowskiego i Grudniewskiego nagół bez zarzutu. Przed innymi należy postawić p. Tańską w roli Przetakowej, gospodyni Gordona. Jego słuchaczkę i późniejszą narzeczoną grała udatnie p. Kosieradzka. Ze spokojnym humorem ujął rolę woźnego uniwersyteckiego Podołka p. Kowalski.

W całości przydałoby się szybsze tempo. Sztuka na tem zyska i publiczność wcześniej znajdzie się w łóżkach. Znużeni widzowie nie są wdzięcznym materjałem do doświadczeń krotochwilnych. Taka publiczność była we czwartek. Chłodziła nieco dyskretnemi oklaskami, za to rozgrzewała nastrój na scenie kwiatami, które ofiarowano artystkom.

K. Ć—rk.



WIELKI „DOUG" i SŁODKA „MARY"
Rozeszły się pogłoski, że Douglas Fairbanks rozwodzi się z Mary Pickford. W wywiadzie udzielonym prasie angielskiej para „gwiazdorów" filmowych oświadczyła, że to nieprawda.

ARESZTOWANIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO.

Załamanie się strajku w przemyśle górniczym.

Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze, władze policyjne powiatu Będzińskiego dokonały na terenie całego Zagłębia szeregu aresztowań wśród komunistów oraz przeprowadziły rewizje, podczas których znaleziono wiele odezw komunistycznych, nawołujących do strajku.

Aresztowano ogółem 35 osób, między innemi kilku agitatorów z innych miejscowości, przysłanych specjalnie na teren Zagłębia, celem siania fermentu.

Wśród aresztowanych znajduje się również **gruba ryba komunistyczna, komisarz bolszewicki Antoni Kowal, członek komitetu centralnego K. K. P. i K. C. K. P. Z. U.** (kom. partja zachodniej Ukrainy).

Aresztowany w Zagłębiu dygnitarz bolszewicki **poszukiwany był od dłuższego czasu listami gończemi** na polecenie sędziego śledczego Demanta.

Aresztowanego Kowala **osadzono w więzieniu.**

Aresztowani komuniści stali na czele tak zwanej lewicy związkowej, grupującej związki komunizujące, **dążącej do wywołania powszechnego strajku w Zagłębiu i krwawych** ekscesów, podobnie jak w Jaworznie.

Przeciwko zwolennikom anarchji władze przeciwstawią się z całą energją i nie dopuszczą do zaburzeń.

Wczoraj **strajk w kopalniach Warszawskiego Towarzystwa: Juljusz i Kazimierz załamał się** i robotnicy przystąpili częściowo do pracy.

Również na kopalni Renard przystąpiono częściowo do pracy. Strajkowała jedynie kopalnia Klimontów.

Spodziewane jest, że w dniu dzisiejszym strajk zostanie zlikwidowany całkowicie, a robotnicy będą spokojnie oczekiwać rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej.

Cykl odczytów

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Sekcja odczytowa zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej, podaje poniżej marszrutę, według której będą się odbywać w najbliższym czasie odczyty, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego: Niemce — dn. 22 b.m., Józefów — 23 b.m., Porąbka — 24 b.m., Klimontów 25 b.m., Niwka — 26 b.m., Dańdówka — 27 b.m., Zagórze — 28 b.m.

Dąbrowa Górn. szkoła nr. 6 — 29 b.m., szkoła nr. 4 — 30 b.m., szkoła nr. 3 — 31 b.m.

Sosnowiec szkoła nr. 7 — 1 czerwca, szkoła nr. 19 — 2 czerwca, szkoła nr. 17 3 czerwca, szkoła nr. 12 — 4 czerwca, szkoła nr. 18 — 5 czerwca, szkoła nr. 16 6 czerwca, szkoła nr. 10 — 7 czerwca.

Czeladź szkoła nr. 1 — 8 czerwca, szkoła nr. 2 — 9 czerwca.

Będzin szkoła nr. 7 — 10 czerwca, szkoła nr. 1 — 11 czerwca, szkoła nr. 3 12 czerwca, szkoła nr. 6 — 13 czerwca, szkoła nr. 5 — 14 czerwca.

Odczyty (z przezroczami) wygłoszone będą na temat **„O tajemnicach ziemi"**; po odczycie jak zwykle będzie wyświetlany obraz kinematograficzny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Sobota	**Dziś** Dezyderego B. **Jutro** Zesł. Duch. Św. Wschód słońca 3 m. 32 Zachód „ 19 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Król jazzu".
Kino „Palace"—„Odwieczna pieśń"
Kino „Nowości" — „Odwieczna pieśń".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA SOBOTĘ 23 MAJA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.50 „Brody żydowskie" — wygł. ppłk. H. Eile (P.R. Warszawa). — 16.10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (H. Reutt). — 16.40 Odczyt p. t. „Michał Taraday w 100 rocznicę indukcji — wygł. prof. dr. K. Zakrzewski (P.R. Kraków). — 17.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy. — 18.00 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Mikołaj Rey w Czarnolesiu" pióra B. Hertza (P.R. Warszawa). — 18.30 Koncert dla młodzieży (P.R. Warszawa). — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Dr. Witold Witkosz, prof. Uniw. Jag.: Odczyt radjotechniczny. — 19.55 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.00 Feljeton p. Jerzego Teoplitza p. t. „Na granicy bajki i rzeczywistości" — (P.R. Warszawa). — 20.15 Skrzynka pocztowa radjotechniczna (P.R. Warszawa). — 20.30 Transmisja z Rady miejskiej w Warszawie. — 22.00 „Na widnokręgu" (P.R. Warszawa). — 22.15 Koncert Chopinowski (P.R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna (P.R. Warszawa).

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

TRZY POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś w sobotę, w niedzielę i poniedziałek dana będzie świetna humoreska Brunona Winawera „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA" z dyr. Tańskim w roli głównej. Doskonała gra artystów, pomysłowa reżyserja i wesoła, pełna dowcipu treść sztuki wywoływały na premjerze gorące oklaski. Początek widowisk o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 1 do 3.50 zł. Bilety sprzedaje skład mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Sobota dnia 23 b. m. — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

Niedziela dnia 24 b. m. — „Halka" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 24 b. m. — „Bez posagu ożenić się nie mogę" o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 25 b. m. — „Kościuszko pod Racławicami" o godz. 15.30.

Poniedziałek dnia 25 b. m. — „Carmen" występ Dygasa i Zamorskiej o godz. 19.30.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** We wtorek, dn. 26 b.m. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 3, o godz. 8 wiecz. p. Czernik wygłosi referat dyskusyjny, p.t. „Problem polityki polskiej w Małopolsce wschodniej".

× **W EGZAMINACH KOŃCOWYCH SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ,** które rozpoczną się dnia 8 czerwca b.r., nastąpiła istotna zmiana, polegająca na łączeniu kilku przedmiotów nauczania na jednym egzaminie w jedną ściśle związaną całość.

Ten sposób egzaminowania umożliwia nietylko zmniejszenie liczby egzaminów, ale pozwoli zorjentować się w istotnej wiedzy i stopniu inteligencji uczenicy; przyczyni się również do wprowadzenia koncentracji w nauczaniu i do ściślejszej współpracy nauczycieli pokrewnych przedmiotów.

× **STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.** W ubiegłą niedzielę t.j. 17 b.m. w Domu ludowym w Sosnowcu odbyło się walne zebranie czł. Stowarzyszenie. Przewodniczył zebraniu p. Jan Piszczyk, sekretarzował Wł. Dzidowski, asesorowali A. Kukulski, St. Bergier (ojciec). Po zagajeniu zebrania przewodniczący odczytał listę zmarłych za rok sprawozdawczy, zebrani zaś uczcili ją przez powstanie, oraz powitał czł. głównego zarządu p. P. Jagodzińskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania p. E. Koch, sekretarz Stowarzyszenia referował zebranym sprawozdanie z działalności zarządu, oraz kasowe, sprawę zacpatrzenia referował czł. gł. zarządu p. Jagodziński. Następnie po dyskusji nad sprawozdaniem, komisja rewizyjna odczytała protokuł rewizji, a zebrani udzielili ustępującemu zarządowi całkowitego absolutorjum, poczem przyjęto budżet na rok 1931-32 w przychodach i rozchodach 10.736.64 gr. Następnie wybrano zarząd: prezes p. Ufel, członkowie pp.: Piszczyk, Fieodorow, Koch, Korzec, Bargier, Hetmańczykowa, Bzowski, Pempek, Waluga, Gaik; komisja rewizyjna: Kurc, Dzidowski, Torbus; sąd koleżeński: Kukulski, Istelski, Kolański.

W wolnych wnioskach wybrano honorowym przewodniczącym Stow. p. St. Radka. Na zjazd, który odbędzie się we wrześniu w Sosnowcu wybrano pp.: Ufla, Piszczyka, Fieodorowa, Kurka, Kocha, Angiera, Bzowskiego, Pempka i Gaika. Następnie uchwalono podziękowanie tym Magistratom, które przyszły z pomocą dla wdów i sierot, oraz tym obywatelom, którzy złożyli datki na święcone w gotówce bądź też naturze a w szczególności Magistratowi m. Sosnowca, pp.: J. Kossowi, Kędzierskiemu, Konieczniemu, Turbińskiemu, Warszawskiej Cukierni, piekarni Jurkiewicza Fr., urzędnikom Fitzner i Gamper urzędnikom Kasy chorych, zastępcy komisarza P. K. Ch. W. Wrzeszczowi.

10-lecie

STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W SOSNOWCU.

W dniach 24 i 25 maja (Zielone Świątki) Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Sosnowcu obchodzić będzie uroczyście 10-lecie swego istnienia. Program uroczystości przewiduje:

W dniu 24 maja (niedziela): godz. 8 zbiórka, godz. 8.30 — Msza św. ze wspól na komunją i przemówieniem, godz. 9.30 — przejście do Domu katolickiego i śniadanie, godz. 10 — otwarcie wystawy Stowarzyszeniowej, godz. 10.30 — pochód z orkiestrą do płyty Nieznanego Żołnierza. Powrót do Domu katolickiego, godz. 4.30 — zbiórka przy Domu katolickim, godz. 5 — uroczysta akademja w Domu katolickim, godz. 7.30 — siatkówka dla druchen.

W dniu 25 maja: godz. 8 rano zbiórka przy Domu katolickim, przejście do kościoła, godz. 8.30 — Msza św., godz. 9.30 — poranek stowarzyszeniowy (referat, ćwiczenia, śpiewy, deklamacje), godz. 5 — zabawa taneczna.

Zarząd Stowarzyszenia młodzieży polskiej prosi delegacje innych Stowarzyszeń o przybycie ze sztandarami.

× **Z BIBLJOTEKI DĄBROWSKIEJ.** W piątek, dn. 29 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu bibljoteki odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków najstarszej na terenie Zagłębia t. zw. bibljoteki dąbrowskiej na Redenie. Porządek dzienny zawiera: Wybór przewodniczącego i sekretarza. Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania. Sprawozdania: zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej, oraz zatwierdzenie bilansu za 1931 r. i preliminarza na 1931 r. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Wrazie niedojścia zebrania do skutku, następne, ważne bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się w tymże lokalu we wtorek, dn. 2 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz.

× **KURS OGRODNICTWA.** We wtorek, dn. 26 b.m. staraniem N. O. K. rozpocznie się 3-dniowy popularny kurs ogrodnictwa, obejmujący warzywnictwo, drzewka owocowe i szczepione, oraz hodowlę roślin pokojowych. Kurs urozmaicony będzie pokazami, ćwiczeniami praktycznemi, rozlosowaniem kilku ozdobnych roślin pokojowych. Na miejscu będą do nabycia nasiona, oraz sadzonki warzyw i kwiatów. Kurs poprowadzi siła fachowa, w osobie p. Mrokowskiej z Sosnowca. Opłata za cały kurs 1.50 zł. dla członków N. O. K. 1 zł. Kurs rozpocznie się w Domu ludowym na Florze, o godz. 4 popol. Zapisy przyjmowane będą na godzinę przed rozpoczęciem kursu.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW CHRZEŚCIJAN W CZELADZI.** Przed kilku dniami odbyło się ogólne zebranie członków Związku drobnych kupców chrześcijan w Czeladzi, na którem omawiano przedewszystkiem sprawy organizacyjne. Po sprawozdaniu z działalności zarządu wywiązała się b. ożywiona dyskusja, przyczem w znacznej części poświęcona działalności prezesa p. Nowaka, który z powodu kryzysu chcąc uchronić się przed zamknięciem prowadzonej hurtowni, urządził detaliczną sprzedaż towarów po znacznie zniżonych cenach. Sprawa ta dyskutowana była b. namiętnie, przyczem większością głosów postanowiono p. N. wykluczyć ze związku.

× **BUDOWA PLAŻY W CZELADZI.** Komitet właścicieli gruntów w Czeladzi z komisarzem Piwowarem na czele wydzierżawił kilku przedsiębiorcom miejscowym i śląskim część pastwiska „Przetak nad Brynicą, gdzie dzierżawcy przystąpili już do urządzenia plaży. O ile plaża ma swoich zwolenników, to ma także zdecydowanych wrogów, zwłaszcza wśród rolników, którzy przez to tracą dużą część dobrego pastwiska.

× **WYSTAWA DENTYSTYCZNA W WARSZAWIE.** W dniach od 31 maja do 15 czerwca r.b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku lekarzy dentystów w państwie Polskiem (Miodowa 6) wystawa dentystyczna o charakterze przemysłowo - handlowym. Będzie to pierwsza samodzielna wystawa dentystyczna, gdyż dotychczas wystawy dentystyczne mieściły ię w ramach wystaw ogólno - lekarskich, organizowanych z okazji zjazdów lekarskich.

Według przypuszczeń Związku, wystawa ściągnie do Warszawy około 2.000 lekarzy - dentystów, tyleż techników dentystycznych, oraz wszystkich studentów dentystyki.

× **NOWA PLACÓWKA W BĘDZINIE.** W dniu 21 maja r.b. otwarto w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 43, nową placówkę handlową branży galanteryjnej, pod firmą „Magazyn Nowoczesny", właścicielką której jest p. S. Rudzka. Aktu poświęcenia dokonał ks. Proboszcz Peche, w asyście przedstawicieli miejscowego kupiectwa w osobach pp. Misiórskiego, Kępińskiego, Rucińskiego oraz zaproszonych gości, życząc pomyślnego rozwoju. Uroczystość poprzedzona została odprawieniem nabożeństwa w kościele parafjalnym. 4121

Nowej placówce „Szczęść Boże".

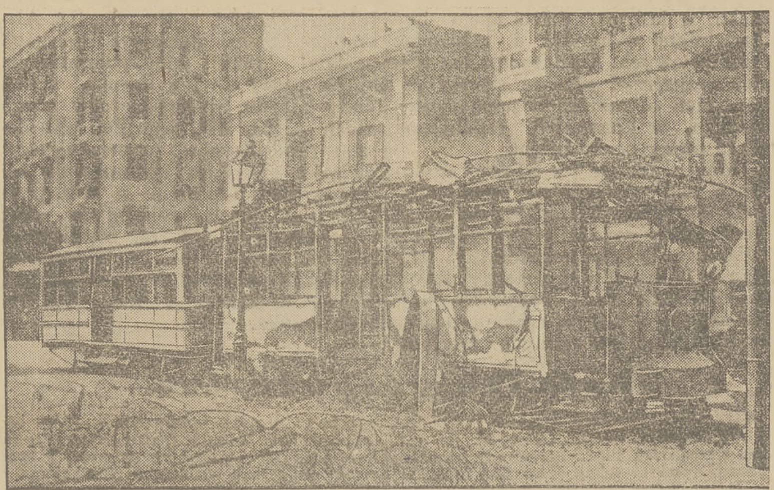
Ostateczna redakcja przepisu

o pobieranie opłat za wodę w Sosnowcu.

Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji wodociągowej dla ustalenia przepisu o pobieraniu opłat za wodę i kanalizację. W posiedzeniu komisji wzięli udział pp.: komisarz W. Kuźniak, dyr. Beroszko, dr. A. Likiernik, prok. Salak, inż. Służałek, p. H. Almstaedt, inż. Skrzynecki i nacz. Mroczkiewicz. Redakcję § 17 przepisów o pobieraniu opłat ustalono następująco:

„Należność za wodę i kanalizację uiszczają właściciele nieruchomości z tem, że przysługuje im prawo rozłożenia należności na poszczególnych lokatorów na zasadzie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 marca 1928 r., zmieniającego postanowienia zawarte w ustawie o ochronie lokatorów za dostarczanie wody i kanały (Dz. Ust. 31-28 p. 297).

W razie, jeżeli stwierdzone zostanie, że lokatorzy odmawiają zapłacenia właścicielowi nieruchomości opłat za wodę i kanały, Magistratowi, po wysłuchaniu opinji delegacji przewidzianej w § 16 przepisów, **przysługuje prawo ściągnięcia opłat tych bezpośrednio od lokatora w drodze egzekucji administracyjnej".**



ROZRUCHY W KAIRZE

Na tle wyborów do parlamentu w Egipcie w Kairze doszło do poważnych walk ulicznych pomiędzy opozycyjną partją wafdystów i policją. Oto spalone wagony tramwajowe w czasie walk ulicznych. W wyniku walk 30 osób dotychczas zginęło.

Z posiedzenia Rady miejskiej

w Dąbrowie.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Przed przystąpieniem do właściwych obrad p. prezydent Madeyski zgłosił wniosek nagły w sprawie powołania specjalnej komisji, która zajmie się rozpatrzeniem projektu zarządu miasta, dotyczącego zaopatrzenia miasta w energję elektryczną. Jak wiadomo umowa z elektrownią okręgową dawno już wyekspirowała. Zawarciu nowej stały na przeszkodzie różne względy, a przedewszystkiem głośna oferta Harrimana. Obecnie sytuacja uległa zmianie i Magistrat postanowił sprawę tę uregulować. Z uwagi na toczące się w tej kwestji pertraktacje, nie można narazie ujawniać szczegółów, pragnąc jednakże zaznajomić Radę z istotą sprawy, zarząd proponuje powołać komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich klubów radzieckich, która zajmie się zbadaniem zgłoszonej przez Magistrat koncepcji. Wniosek przyjęto, a załatwienie go, stosownie do regulaminu, odłożono na koniec posiedzenia.

Następnie, wobec wyekspirowania umowy na dzierżawę łaźni miejskiej, znajdującej się w budynku rządowym przy ul. Kr. Jadwigi, upoważniono Magistrat do zawarcia nowej umowy **na dalszy okres 5-letni.** Dotychczas czynsz dzierżawny wynosił 1000 zł. rocznie, obecnie aż 1783 zł., to też słuszną zwrócił uwagę radny inż. Janota, aby Magistrat wystąpił w sprawie czynszu do władz centralnych, bowiem łaźnia miejska jest koniecznem, lecz nie dochodowem przedsiębiorstwem użyteczności publicznej i obecna sytuacja nie daje podstaw do tej znacznej podwyżki czynszu dzierżawnego.

Zkolei upoważniono Magistrat do skonwertowania krótkoterminowej pożyczki w kwocie 280.000 zł., zaciągniętej w B. G. K. na budowę wodociągu na długoterminową, tj. na 29 i pół lat. Z uwagi na to, że pożyczkę otrzymano w obligacjach B. G. K., strata na kursie wynosi 25 proc. i miasto musi zapłacić 350.000 zł.

Zaaprobowano także wniosek w sprawie udzielenia prezydentowi miasta dr. Madeyskiemu 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego, jak również przyjęto opracowany przez Magistrat podział **miasta na 12 dzielnic,** oraz nadanie nazw 40 nowych ulicom. Wśród nazw tych jest kilka niefortunnych, a nawet niewłaściwych, to też klubv z prawej i lewej strony byly temu przeciwne.

Wreszcie powołano komisję elektryfikacyjną w osobach pp.: **dra A. Piwowara, inż. Wierzbickiego, inż. Webera, Cieplaka i Rechnica,** która pod przewodnictwem prezydenta, ew. wiceprezydenta zajmie się rozpatrzeniem projektu Magistratu w sprawie zaopatrzenia miasta w energję elektryczną. Komisja ta po zakończeniu obrad Rady miejskiej odbyła pierwsze posiedzenie i jeżeli nie zajdą niespodziewane trudności lub przeszkody, w ciągu 2—3 tygodni ważna dla mieszkańców sprawa zostanie załatwiona.

Odznaczenia

DLA FUNKCJONARJUSZÓW P.P.

Komendant główny P. P., płk. Maleszewski, wydał rozkaz. w którym podkreśla, że zarówno oddziały policyjne, jak i poszczególni policjanci, których zadaniem było utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w dniu 1 maja b.r., spełnili swój obowiązek bez zarzutu, wykazując odwagę, takt, zimną krew i umiejętność, dzięki czemu uniemożliwione zostały w zarodku wszelkie próby zakłócenia spokoju.

Dziękując funkcjonarjuszom policji za ofiarną służbę w dniu 1 maja, komendant główny P. P. polecił jednocześnie komendantom wojewódzkim przedłożyć wnioski w sprawie odznaczeń tych policjantów, którzy wyróżnili się przy pełnieniu swych obowiązków służbowych w dniu 1 maja b.r.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU.** W związku z okradzeniem w ostatnich dniach kilka sklepów w Sosnowcu policja I. komisarjatu P. P. zarządziła obserwacje i wysłała ostatniej nocy patrole. Jeden z patroli natknął się na ulicy Piłsudskiego na kilku osobników, którzy usiłowali włamać się do fabryki pończoch Palucha. Jednego ze złodziei, a mianowicie Kazimierza Sochaczka, kilkakrotnie karanego, ujęto na miejscu, drugiego zaś, niejakiego Chmurzyńskiego, ujęto w kilka godzin później. Pozostali są poszukiwani. Ci sami włamywacze usiłowali włamać się w nocy z ub. środy na czwartek do fabryki pilników przy ulicy Alei, zostali jednak spłoszeni i zbiegli.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem napiła się w celu samobójczym esencji octowej 18-letnia Janina Kozik, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wschodniej 12. Denatkę w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala na Pekinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu rzeźnickiego Marji Jurczyńskiej w Sosnowcu (Batorego 6) skradziono w nocy mięso wieprzowe i wędliny, wartości 490 zł.

Z jatki Lejbusia Zaksa w Będzinie (Małachowskiego 46) skradziono kasetkę blaszaną z zawartością 300 zł.

W nocy z dn. 20 na 21 b.m. nieznani sprawcy dostali się do szkoły powszechnej w Niwce, gdzie skradli z kancelarji wagę z odważnikami, barometr, 2 termometry oraz różne przedmioty, wartości 260 zł. Jednego ze sprawców kradzieży a mianowicie niejakiego Aleksandra Gazdę, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowano i przekazano władzom sądowym.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Z korytarza domu nr. 11 przy ulicy Dziewiczej w Sosnowcu, nieznany sprawca skradł rower. wartości 200 zł., stanowiący własność Rozalji Widawskiej. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Nowe ceny

NA MĄKĘ I PIECZYWO.

W dniu wczorajszym w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia ceny na mąkę żytnią i pieczywo w powiecie Będzińskim. Komisja cennikowa ustaliła cenę mąki żytniej 65 procentowej na 48 gr. za kilogram. a chleb z tej mąki na 46 gr. za kilogram poprzednio była cena 41 gr.). Kilogram bułki pszennej 90 gr., bułki małe po 9 gr. i 5 gr.

Nadmienić trzeba, że skutkiem dużej różnicy pomiędzy ceną poprzednio obowiązującą (41 gr.) a ceną mąki w sprzedaży (48 gr.), w dniu wczorajszym poczęło już chleba brakować.



HENRYK IBSEN

23 maja 1906 r. zmarł w Oslo wielki dramaturg norweski Henryk Ibsen. W 25 rocznicę śmierci wielkiego pisarza w Norwegji organizują się uroczystości poświęcone pamięci Ibsena

Kronika Zawiercia.

× BUDŻET M. ZAWIERCIA na rok 1931-2 został przez władze nadzorcze zatwierdzony. Spodziewać się należy, iż Magistrat zechce podać go do wiadomości mieszkańców, zwłaszcza że wydrukowane zostało kilkadziesiąt egzemplarzy. Województwo w budżecie poczyniło podobno tylko drobne poprawki.

× SEJMIK POWIATOWY. Dnia 28 maja r.b. o godz. 10 zrana odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatowego w Zawierciu z następującym porządkiem obrad: 1) przyjęcie protokułu z dnia 12 i 13 lutego 1931 r. 2) wniosek o udzielenie spółdzielni „Rolnik“ w Zawierciu gwarancji w wysokości 60.000 zł. na operację solną z powodu uzyskania koncesji na handel solą na terenie powiatu tutejszego. 3) wybór 3 delegatów do Rady szkolnej powiatowej i 3 zastępców. 4) wniosek o obniżenie djet członków sejmiku, wydziału i komisji. 5) wolne wnioski.

× O GMACH DLA SEMINARJUM. Koło opieki rodzicielskiej krząta się energicznie, aby sprawę budowy gmachu dla seminarjum nauczycielskiego jaknajrychlej sprowadzić na tory realne. Posiadany przez seminarjum plac na Borowem Polu okazał się nieodpowiedni, wobec tego koło opieki czyni starania o zakup odpowiedniejszego placu około 2 morgów możliwie w pobliżu śródmieścia. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w tej sprawie, umieszczone na ostatniej stronie w dzisiejszym numerze „Kurj. Zach.“

× ZANIEDBANE DRZEWA. Donoszą nam, iż na szosie ciągowickiej wysadzono przed kilkunastu laty przez Sejmik powiatowy drzewka owocowe w przeważnej ilości zostały wyniszczone, połamane lub pomarzły. Przy drzewkach brak było palików, po zasadzeniu nie troszczono się o nie, dziś pozostały po nich tylko smutne resztki. Z jednej strony wydaje się pieniądze na ogłoszenia o tępieniu chrabąszczy, z drugiej nikt nie dba, aby drzewka przy szosie chociażby wapnem od ziemi pobielić. Wszakże Sejmik powinien świecić przykładem!

× Z KOZIEGŁÓW. W drugie święto Zielonych Świątek, t.j. w poniedziałek 25 b.m. odbędą się wyścigi kolarskie z Częstochowy do Koziegłów, urządzone przez sekcję kolarską klubu ogólno-sportowego „Viktorja 1922“ z Częstochowy. Wyścigi odbędą się na szosie długości 50 kilometrów. Wyjazd zawodników z Częstochowy o godz. 9 zrana.

× ZAWODY PIŁKARSKIE. W niedzielę o godz. 4 popołudniu na boisku sportowem w Zawierciu odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami: „Sokół“ ze Strzemieszyc i K. S. „Jedność I“ z Zawiercia.

W SĄDZIE.

Sędzia: Czy świadek jest spokrewniony z oskarżonym?
Świadek: Możliwe.
Sędzia: Co to ma znaczyć: możliwe?
Świadek: Jestem podrzutkiem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

XV międzynarodowa konferencja pracy.

Rozpoczynająca swe obrady w Genewie w dniu 28 b. m. XV-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy zajmie się szeregiem zagadnień pierwszorzędnego znaczenia dla Polski, zarówno ze względów politycznych, jak i społeczno-gospodarczych.

Na czoło zagadnień konferencji wysuwa się sprawa czasu pracy i płac w górnictwie węglowem. Wobec wagi, jaką posiada dla naszego gospodarstwa społecznego zagadnienie węgla, Rząd polski przyjmuje jaknajczynniejszy udział we wszystkich dotychczasowych etapach narad w tej sprawie. Inicjatywa polska, dotycząca czasu pracy w kopalniach węgla, oraz międzynarodowego porozumienia gospodarczego państw węglowych, wywarła pożądany wpływ na ukształtowanie zagadnienia, przedłożonego do decyzji konferencji w formie projektu konwencji międzynarodowej.

Następnie konferencja zajmie się sprawą ustalenia najniższej granicy wieku, w którym dzieci mogą być zatrudniane w handlu i zakładach przemysłowych. Konferencja ma również rozpatrzyć sprawę rewizji postanowień o godzinach odpoczynku nocnego w konwencji, regulującej zakaz pracy nocnej kobiet.

Jedno z naczelnych miejsc w dyskusji nad dorocznem sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy zajmie prawdopodobnie światowy kryzys gospodarczy, którego przejawem jest znaczny wzrost bezrobocia. Duże zainteresowanie wzbudzają uchwały, jakie zapadną na konferencji w sprawie środków zwalczania bezrobocia w płaszczyźnie międzynarodowej.

Szczególną wagę dla Polski przedstawia sprawa wyboru do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, stanowiącej naczelny organ międzynarodowej polityki społecznej. Mandat ten piastuje z wyboru nieprzerwanie od 12 lat przedstawiciel Polski w Lidze Narodów, minister Fr. Sokal.

Skład tegoroczny delegacji na międzynarodową konferencję pracy ustalony został w sposób następujący: min. Fr. Sokal, podsekretarz stanu w Min. przem. i handlu i zarazem członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów — dr. Franciszek Doleżal, z ramienia Ministerstwa pracy: nacz. wydz. Józef Zgrodzki, radca min. Zbigniew Skokowski, radca min. i kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy — Seweryn Horszowski i Helena Sterling, z Min. przem. i handlu: dyr. depart. górniczo-hutniczego — inż. Juljan Cybulski, radca min. inż. Aleksander Stein, sekretarz delegacji polskiej przy międzynarodowym biurze pracy — Jan Rosner, prezes Rady Zjazdu przemysłowców górniczych — **inż. Wit. Sągajłło,** jako delegat pracodawców, przewodniczący Związku górników zjednoczenia zawodowego polskiego — **p. Mik. Grajek,** jako delegat robotników, oraz rzeczoznawcy: **inż. M. Szydłowski, inż. M. Bayer, inż. St. Tarnowski, Jan Stańczyk, poseł dr. Zb. Madejski, Wiktor Kościński** i **pos. Eugenja Waśniewska.**

Kronika gospodarcza.

MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA O PROTEKCJONIZMIE CELNYM. Na jednem z posiedzeń Międzynarodowej Izby Handlowej, dyrektor sekcji ekon. Ligi Narodów, p. James Salter, omawiał kwestję protekcjonizmu celnego. Mówca uważa, że zamykanie granic dla dowozu towarów z zewnątrz jest sprzeczne z tendencją rozwojową wymiany międzynarodowej i grozi naruszeniem równowagi gospodarczej światowej. Stany Zjednoczone — zdaniem mówcy — są głównymi przedstawicielami prądu protekcjonistycznego. Prąd ten można opanować tylko na płaszczyźnie porozumień kontyngentowych. Ameryka powinna zbliżyć się do usiłowań europejskich w kierunku obniżenia murów taryfowo-celnych.

PRZECIĘTNE ZAROBKI DZIENNE GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW W POLSCE. Według opracowanych świeżo przez Główny urząd statystyczny danych, zarobki przeciętne dzienne robotników w górnictwie i hutnictwie w Polsce przedstawiały się następująco (w złotych w złocie): W kopalniach węgla kamiennego: w 1929 r. — 9.42, w 1930 r. — 9.98, w styczniu r.b. — 9.99, w lutym rb. — 9.91; w hutach żelaza: w 1929 r. — 9.81, w 1930 r. — 10.55, w styczniu rb. — 10.56, w lutym r. b. 10.64; w hutach cynku: w 1929 r. — 8.89, w 1930 r. 9.74, w styczniu rb. — 9.93, w lutym r.b. — 9.68; w hutach ołowiu: w 1929 r. — 8.94, w 1930 r. — 9.47, w styczniu rb. — 9.52, w lutym rb. — 9.24 złotych w złocie.

WYWÓZ DRZEWA. Ruch [illegible] rynkach zagranicznych jest minimalny, a pozatem panuje tak duża konkurencja, że sprzedaże, które ewentualnie dochodzą do skutku, obracają się w cenach niepozostających w żadnym stosunku do kosztów wartości produktów. Eksport w kwietniu w małej mierze skierowany był do Francji po cenach jednakże bardzo niskich, na które eksporterzy tylko dlatego się decydują, by pozbyć się zapasów drewna, które ulegają zepsuciu. Próbne i małe ilości drzewa twardego wysłano do Norwegji.

PRZEMYSŁ BROWARNICZY. Miesiąc kwiecień, który normalnie przynosi zwiększenie konsumcji dzięki ociepleniu się temperatury, w tym roku wskutek panujących chłodów, wykazał dalsze zmniejszenie obrotów. W maju sytuacja z powodu dobrej pogody znacznie się poprawiła. Przemysł browarniczy liczy się jednak ze spadkiem konsumcji piwa, ze względu na zniżenie poborów urzędników państwowych i komunalnych. Wypłacalność odbiorców w dalszym ciągu słaba, przy stałym braku płynnych środków. Ceny jęczmienia browarowego wahają się w granicach zł. 28—29 za 100 kg., w rzeczywistości jednak, o ile chodzi o gatunki lepsze, są o kilka złotych wyższe. Ceny pierwszorzędnych gatunków chmielu wynoszą ok. 20 dol. za pojedyńczy centnar.

POŻYCZKA DLA INDYJ. Rząd indyjski postanowił zaciągnąć pożyczkę 6 proc. w wysokości 10 milj. funtów szterl., która będzie spłacona w roku budżetowym 1933-34. Kurs emisyjny wynosić ma 100 proc. W tych dniach mają być ukończone pertraktacje z grupą banków, która zajmie się ulokowaniem tej pożyczki.

STABILIZACJA DYNARA. Król podpisał ustawę o stabilizacji waluty jugosłowiańskiej, która obejmuje 9 rozdziałów. Wartość dynara została określona na 26.5 g. czystego złota. Bank Narodowy obowiązany jest do wymiany banknotów na złoto, jednakże tylko w kwotach nie niższych, aniżeli 250.000 dynarów. Wywóz złota i dewiz jest wolny. Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosić ma co najmniej 35 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.5.

AKCJE: Bank Polski 123.50 — 124.00, Bank Zachodni 62.50, Ostrowieckie 56.50.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.25 — 48.55, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 40.25, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 85.00 — 85.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91. Nowy Jork 8.919, Londyn 43.41 i pół, Paryż 34.91, Wiedeń 125.43, Praga 26.44, Włochy 46.73, Belgja 124.20, Szwajcarja 172.16, Holandja 358.70, Berlin 212.54. Dol. War. pr. obr. 8.91 i jedna czwarta.

Tendencja słabsza.



GENERAŁ AQUILLERA

W Madrycie zmarł generalissimus armji hiszpańskiej gen. Aquillera, gorliwy zwolennik ustroju republikańskiego.

Kronika Olkuska.

× WIZYTACJE I OFIARNOŚĆ J. E. KS. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO. Niezmordowany pasterz J. E. ks. biskup Łosiński w swej wizytacji w zachodniej części powiatu Olkuskiego, przebywa trasę nieraz kilkunastokilometrową od parafji do parafji, pieszo, witany wszędzie z entuzjazmem przez ludność. W dniu 20 b.m. ks. biskup wizytował parafję w Chlinie, poczem udał się do Strzegowej obok Pilicy, gdzie pozostanie w czasie Zielonych Świąt. W dniu 4 czerwca J. E. ks. biskup będzie bawił w Sułoszowej, gdzie dokona poświęcenia sztandarów Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej.

Należy dodać, że ks. biskup interesuje się serdecznie losem parafjan, szczególnie czuły jest na biedę, hojnie darząc instytucje dobroczynne (ochronki i t. p.) pokaźnemi datkami z własnej szkatułki.

Przejęty losem ludności Bolesławia pod Olkuszem, która pozostaje bez pracy z powodu zatopienia kopalń i cierpi nędzę, J. E. ks. biskup złożył na bezrobotnych w tej miejscowości na ręce ks. dziekana Jeziorańskiego, proboszcza bolesławskiego, sumę zł. 600.

× PRZEJĘCIE P. K. CH. W OLKUSZU PRZEZ KOMISARZA OKRĘGOWEGO P. WĄSOWICZA. W dniu 21 b.m. bawił w Olkuszu komisarz okręgowy p. Wąsowicz z Sosnowca, który przejął wszelkie agendy P. K. Ch. w Olkuszu od komisarza p. Millbrandta. P. Wąsowicz odbył konferencję z lekarzami, zwiedził biura i ambulatorja i zapoznał się z personelem kasy, — poczem złożył wizytę p. staroście. Z dniem 22 b.m. olkuska K. Ch. podlega okręgowej kasie w Sosnowcu. W związku z powyższem wkrótce nastąpią zmiany personalne w Kasie olkuskiej.

× ZBIÓRKA NA POWODZIAN. W dniu 24 b.m., t.j. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, odbędzie się w Olkuszu zbiórka uliczna na powodzian w Wileńszczyźnie, zorganizowana przez P. C.K. sfery nauczycielskie, oraz Zw. pracy obyw. kobiet.

× EGZAMIN DRUŻYN RATOWNICZYCH P. C. K. W dniu 25 b.m. o godz. 6 wiecz. w szkole pow. nr. 1 w Olkuszu odbędzie się w obecności inspektora okręgu, p. starosty, władz miejskich i lekarzy, egzamin drużyn ratowniczych P. C. K. W skład drużyn wchodzi 20 osób z Olkusza i Bolesławia. Wyszkolenia drużyn dokonał podinstruktor p. Bocianowski z Olkusza przy pomocy poinstruktorów pp.: Piszczyka i Buczyńskiego.

× WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W OLKUSZU. W dniu 20 b.m. jak wszędzie, przeprowadzono w Olkuszu wybory do gminy żydowskiej. Agitacji papierowej nie było, natomiast zbierające się grupy w bóżnicy i na ulicach, żywe gestykulacje i głośniejsze rozmowy zwracały uwagę na sprawy niecodzienne w sferach żydowskich. Uprawnionych do głosowania było 561, głosowało 492, unieważniono 4 głosy. Głosowanie dało następujące wyniki: na radnych pp.: Ch. Ajbeszyc, L. Kohan, J. Wajsman z listy nr. 1 „Ortodoksi“ (Góra Kalwarja); pp.: Sz. Sztark, Ch. Erlich, Sz. Wdowiński z listy nr. 2 „Zrzeszenie ludowe“; pp.: A. Blum, M. Wajcman z listy nr. 4 „Związek rzemieślników“. Oprócz tego wybrano 8 zastępców. Wszystkich list złożono jedenaście. Wybory przewodniczącego odbędą się 5 czerwca r.b.

× POŻAR W OJCOWIE. W dn. 21 wybuchł pożar w Ojcowie, skutkiem którego spalił się dom i chlew Jana Cieślika. W akcji ratowniczej brały udział straże ze Skały i Smardzewic. O podpalenie podejrzana jest żona poszkodowanego.

× ŚMIERĆ W SADZAWCE. Pozostawiona bez opieki 2 i pół letnia Zofja Lusina w Górkach pod Ojcowem, wpadła do sadzawki obok domu i utonęła.

× OSTROŻNIE Z KIEŁBASĄ I SIADŁEM MLEKIEM. Mieszkaniec Czarnej Góry pod Olkuszem 29-letni Bolesław Stach, po spożyciu kiełbasy i napicia się siadłego mleka, w dniu 21 bm. dostał boleści i biegunki. O godz. 3 popołudniu tego samego dnia odwieziono go do szpitala, a w 3 godziny później do kostnicy.

DZIEŃ POWSZEDNI ARTYSTÓW.

ZA KULISAMI WIELKICH KABARETÓW.

„Niema piękniejszego życia nad życie artysty" — tak brzmi stały refren rozmowy z artystami kabaretów: klownami, mistrzyniami trapezu, żonglerami, poskramiaczami zwierząt i t. d., ale pół godziny za kulisami kabaretu odbiera wiele złudzeń, jakie stwarza sobie przeciętny widz o życiu i „romantyzmie" świata artystycznego. Nie dlatego, by ci ludzie byli niezadowoleni ze swej egzystencji, ale każdy z nich na dnie duszy, tęskni za życiem przeciętnego obywatela. Na chwilę zapominają o tem wśród oklasków tłumów, ale po zerwaniu maski artysty gdy żongler rzuci do kąta swoje piłki a słynny błazen zmyje szminkę z twarzy, radzi są powrócić do swego spokojnego hotelowego lub umeblowanego pokoju, gdzie na przeciąg dwóch tygodni — taki jest zwykły termin „angażmentu" — urządzili się „jak w domu".

Kwadrans, spędzony w wąskim korytarzu, prowadzącym z garderób na scenę, gdzie pachnie szminką, pudrem i taniemi perfumami, jest to rodzaj teatru w teatrze, ciekawszego nieraz od popisowego numeru wieczora.

Girls'y, które na scenie widzimy zawsze słodko uśmiechnięte rytmicznie unoszące nóżki a la Jackson, właśnie sprzeczają się o coś w garderobie.

Nie chodzi im o księcia z bajki, ale o pomadkę do ust, którą Lola pożyczyła Lili i nie odebrała zpowrotem. Kilku młodzieńców we fraku pali papierosy. Przy bliższej obserwacji tych na różowo uszminkowanych chłopięcych twarzy stwierdzić można, że pod szminką ukrywają się zmarszczki czterdziestopięcioletnich mężczyzn, a fraki u kołnierzy i na łokciach są nieco wytarte, bowiem odświętnym strojem artysty. Cowboy na kolanach piastuje dwóch malców; za kulisami nie jest pogromcą dzikich koni, ale poczciwym ojcem rodziny, który opiekuje się dziećmi podczas, gdy matka ich popisuje się na trapezie. Dwaj inni malcy na liliputach rowerach urządzają wyścigi w wąskim korytarzu. Inny znowu siedmioletni chłopiec o starczej, niezadowolonej i zmęczonej twarzy „ćwiczy" czterema kulami w sztuce żonglerskiej. Wszystkie te dzieci, jeszcze w wieku przedszkola, już są artystami. Zawód artysty w większości wypadków bowiem nie jest obieralny.

Człowiek już rodzi się artystą. Tak przynajmniej twierdzi muzykalny klown, który przed lustrem gotuje się do występu. Jest dzieckiem drugiego już pokolenia artystów. Już dziadkowie jego popisywali się w cyrku. Rodzice wzrośli w maneżu.

— Figurez-vous (niech pan sobie przedstawi) — rzekł mi stary klown lustrując w zwierciadle efekt nałożonego różu — stoi sobie taki malec za kulisami, widzi, jak matka w błyszczącym stroju pędzi wokoło maneżu na koniu lub z trapezu fruwa na trapez przy grzmiących oklaskach widzów. W sercu dziecka rośnie pragnienie pokazania kiedyś publiczności własnej sztuki. I podpatruje sztukę innych, popisuje się nią przed rodzicami, którzy radują się z powodzenia chłopca. Bo po co ma się dzieci wkońcu? Dzieci są do pewnego stopnia kapitałem artystów. Dzieci te nie znają prostych przyjemności innych swoich rówieśników. Już jako pięcio letni chłopiec „pracowałem". Nie miałem pojęcia, że istnieje coś w rodzaju języka ojczystego. Mówiliśmy zawsze wszystkiemi językami świata, mieszając je ustawicznie. Jako stałą własność, którą wszędzie wozi się z sobą, znałem tylko kufry szafkowe. Odziedziczyłem je po rodzicach, jak inni dziedziczą domy i wille. A gdy ustawię je w pokoju, który wynajmujemy na dwa tygodnie, mawiam do żony:

— Grace a Dieu, (dzięki Bogu) znowu dwa tygodnie jesteśmy w domu! A może i na cztery, gdy dyrektor sprolonguje...

Miłość w życiu artystów stanowi niemal szczegół najmniej romantyczny. Na wędrówce mija okres do dwudziestki.

LEGENDA DOLARA.

Mitologja XX wieku w stylu amerykańskim.

Czemże jest dolar dla amerykanina? — Amuletem dobrobytu? talizmanem powodzenia? krzesłem elektrycznem do zabicia grzechu śmiertelnego w jego najbardziej postępowych odmianach, jak np. zeszłoroczna moda, albo smutny „week end"?. Wszystko mało. Dolar jest bożkiem. Amerykanin cieszy się i chlubi jego autentyczną boskością, stawia mu banki pyszne jak świątynie i giełdy wspanialsze od cesarskich zamków. Dolar jest bożkiem. Tak.

Dziadkiem dolara był bohater grecki Herakles, ojcem zaś Heraklesa był Zeus, w prostej zatem linji od Zeusa, ojca bogów i ludzi, pochodzi dolar amerykański.

Światło dzienne ujrzał dolar w pierwszych latach szesnastego wieku w jednej z mennic Hiszpanji. Przeżywała podówczas Hiszpanja powódź złota z Południowej Ameryki i była zmuszona puścić w obieg nową jednostkę monetarną. Nie zachowała się, niestety, hiszpańska nazwa dolara, nowy bowiem pieniądz spodobał się ogromnie Anglikom i oni to właśnie nadali mu imię i nazwisko — Pillar Dollar. Pod tą nazwą wychowywał się przez parę wieków dzisiejszy dolar amerykański.

Dolar jest słowem pochodzenia niemieckiego i wywodzi się od monet bitych podówczas w Czechach, a znanych jako talary (Thaler). Imię natomiast Pillar (po angielsku — słup) pochodzi od słynnych słupów Heraklesa, których podobiznę wyryto na buzi hiszpańskiego dolara. Miał dolar na buzi dwa takie słupy powiązane girlandą w kształcie litery S, oraz napis: — „plus ultra". Ponieważ słowo „plus" wyryto pod jednym słupem, a „ultra" pod drugim, nie ulegało przeto żadnej wątpliwości, iż ojcem dolara był Plus, a matką Ultra, oboje zaś, ojciec i matka, byli dziećmi Heraklesa, Zeusowego syna. Tak przynajmniej tłomaczą sobie tę historję dzisiejsi Yankeesi.

Tymczasem Pillar-Dollar, młodzieńcem jeszcze będąc, powędrował w daleki świat i osiadł na pewien czas w złotodajnych krainach nad Rio de la Plata. Zwano go tutaj Don Juanem hiszpańskim, albo hiszpańskim dolarem. Kiedy w 1787 roku zastanawiano się nad wprowadzeniem własnej monety w Stanach Zjednoczonych, kurs hiszpańskiego dolara trzymał się zakomicie.

Ostatecznie w 1792 roku zdecydował kongres Stanów Zjednoczonych oprzeć jednostkę monetarną na dolarze hiszpańskim. Innemi słowy Dollar przebrał się w cylinder i sztywny kołnierzyk Mr. Dollara, a słupy Heraklesa, otoczone wieńcem litery S, stały się synonimem „niewzruszonych zasad purytańskiego materjalizmu".

Obok wujaszka Sam'a (Uncle Sam) i ogromnej „Wolności" (posąg Liberty) zasiadł pod Gwiaździstym Sztandarem Stanów Zjednoczonych Mr. Dollar, jedyny autentyczny bożek mitologji amerykańskiej. W różne inne rzeczy wierzą jeszcze Yankesi, wierzą jednak wszyscy i bez zastrzeżeń, że dziadkiem dolara był grecki heros Herakles. Wierzą i są dumni z dolara.

J. K.

Rzeczy ciekawe.

CYGARO — MASTODONT.

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro mające 2 metry 75 cm. długości, a ważące 60 kilo. Tytoń zużyty na zrobienie tego okazu wystarczyłby na 12 tysięcy pięknych cygar Havanna, normalnych rozmiarów. Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najsławniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca zużył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednich wielkich liści na zawinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor. Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na spalenie cygara Fonseci coś około 20 miesięcy, o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

UJARZMIENIE BŁYSKAWICY.

Atomy są to, jak wiadomo, najmniejsze, nie dające się dzielić jednostki, z których składa się materja. Dotychczasowe próby rozbicia atomu na mniejsze części nie dały wyniku dostatecznego. Obecnie przygotowuje się w tym kierunku eksperyment na wielką skalę. Siłą, którą ma dokonać tego dzieła ma być błyskawica. Na 1700 m. wysokiej górze Monte Generoso, nad granicą szwajcarsk-włoską, między jeziorami Lugano i Como, buduje się urządzenie, któreby zużytkowało olbrzymią energję błyskawicy — liczy się z napięciem 15 miljonów wolt — by uzyskać bardzo szybko poruszające się elektrony dla zbombardowania niemi atomów rozmaitych pierwiastków (elementów). Nie ulega wątpliwości, że eksperyment ten jest połączony z niezmiernemi trudnościami i niebezpieczeństwami, sprawa sama jednakże posiada olbrzymie znaczenie i jej szczęśliwe rozwiązanie wywołać może zasadnicze zmiany w poglądach naszych na budowę materji.

PLAGA OPJUM W EGIPCIE.

Komenda policji w Kairze, przesłała raport komisji do walki z opjum w Lidze Narodów, z którego wynika, iż na 14 miljonów mieszkańców Egiptu pół miljona chorowała w 1930 roku wskutek nadużywania opjum i heroiny. Heroinę i opjum przygotowują w Konstantynopolu, handel zaś i eksport potajemny tych narkotyków ma swe siedlisko główne w Niemczech.

FILIP MACDONALD.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

6.

Po wezwaniu telefonicznem zjawił się natychmiast w redakcji „Sowy", w dziesięć minut omówił sprawę z Hastingsem, zatelefonował do przyjaciela — bardzo ważnej, urzędowej figury — i naszkicował mu pobieżnie cały projekt. Otrzymał odpowiedź półurzędową, a pociszającą: „Pamiętaj, że ja nie wiem o niczem, jeżeli się coś stanie i zabieraj się do roboty".

Wrócił tedy do siebie, zapakował walizkę, zostawił kartkę dla służącego i wyruszył do Marling.

Od swego urzędowego przyjaciela dowiedział się, że uprości sobie drogę, jeżeli zwróci się przedewszystkiem do panny Hoode. Rozmyślał nad tem w drodze. Jakże tu zbliżyć się do tej kobiety? Zrazi ją, gdy tylko wspomni o prasie. Problemat ten więc odłożył narazie na bok.

Wiadomość o śmierci Johna Hoode'a wcale go nie wzruszyła, wywołała tylko przelotne zdumienie. Zbyt często przyglądał się śmierci, żeby ronić łzy nad człowiekiem, którego nie znał, tem bardziej, że minister finansów imperjum, jakkolwiek bardzo zdolny, nie umiał pozyskać takiej sympatji społeczeństwa, jak naprzykład Chamberlain.

Przejeżdżając przez Haslemere, Gethryn mruczał z zadowoleniem. — No, a taraz: kto zabił?

I naraz uderzyła go okrutna myśl. A co będzie, jeżeli niema żadnej tajemnicy? A może, jak to przewidywał Hastings — zabójca już sam oddał się w ręce sprawiedliwości?

Otrząsnął się z tej myśli. Jakto, minister zamordowany i nie byłoby w tem żadnej tajemnicy? Niepodobna! Byłoby to wbrew wszelkim kanonom.

Dodał gazu, auto popędziło śpieszniej. Na dziesięć minut przed ósmą był już w gospodzie Bear and Key w Marling i zażądał pokoju i śniadania. Gadatliwy gospodarz zaprowadził go na górę.

2.

Wykąpany, ogolony, przebrany i najedzony, wyprostował swe długie nogi, wstając z najwygodniejszego fotelu, w którym przesiedział czas jakiś w sali restauracyjnej, zapalił fajkę i wyszedł do ogrodu.

Zaraz za drzwiami spotkał gospodarza, którego zapytał o najkrótszą drogę do Abbotshall, a puszczając kłęby dymu obserwował z uciechą efekt tego pytania.

Oczy Josiaha Syme'a zapaliły się ciekawością.

— Przepraszam wielmożnego pana — wyjąkał — czy to wielmożny pan przyjeżdża w sprawie... w sprawie tego... co się zdarzyło... w tym domu?

— Może... — odrzekł Gethryn.

Syme nie dał za wygraną.

— Pan jest detektywem? — zapytał tajemniczo. — Jeżeli tak, to Joe Syme mógłby się panu przydać. — Pochylił się i dodał szeptem. — Moja starsza córka służy w Abbotshall.

— Jeżeli tak, to proszę poczekać — odrzekł Gethryn. — Wezmę tylko kapelusz i pójdziemy tam razem. Pokaże mi pan drogę.

— To... to pan jest... detektywem..?

— Czem jestem — odparł Gethryn — to Bóg jeden wie. Ja sam nie wiem. Ale jeżeli dobrze pójdzie, może pan zarobić pięć funtów.

Syme zrozumiał.

Poszli naprzód białą drogą, następnie przez pola, wreszcie brzegiem wartkiej, szumiącej, wąskiej, rzeczki Marle, a przez ten czas Syme opowiedział, co wiedział.

Historja przedstawiała się następująco.

Dzisiejszej nocy, zaraz po jedenastej panna Laura Hoode weszła do gabinetu brata i zastała go leżącego przed kominkiem bez życia, z ranami na ciele. Jakie to były rany, Syme nie umiał powiedzieć, ale jak powiadano — straszne... Panna Hoode krzyknęła przeraźliwie i zemdlała. Gdy zbiegli się domownicy, znaleźli ją leżącą na ciele brata. Zarządzono odrazu poszukiwania, zawezwano policję i doktora. Powiadają — Syme zniżył głos — że umysł panny Hoode został silnie wstrząśnięty tym wypadkiem. Nic jeszcze nie wiadomo, kto spełnił zbrodnię, ale — tu Syme wyraził podejrzenia, obciążające każdego pokojówki z domowników, oprócz naturalnie jego córki.

D. c. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 4 MARCA 1931 R.

A. 5535. „Juda - Ber Feldman" — handel galanterją w Będzinie, Plac 3-go Maja N. 3. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Juda-Ber Feldman, zam. w Będzinie, ul. Plac 3-go Maja Nr. 3.

A. 5536. „Izaak Olmer" — Sprzedaż kapeluszy damskich i galanterji w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 16. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Izaak Olmer, zam. w Sosnowcu, ul. Ciasna Nr. 7.

DNIA 10 MARCA 1931 R.

A. 5537. „Szaja Tenenberg" — piwiarnia z zakąskami w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 76. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Szaja Tenenberg, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 76. Pomiędzy małż. Tenenberg na mocy intercyzy została ustalona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5538. „Jerzy Filak" — restauracja w Niwce, ul. Piłsudskiego Nr. 14. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Jerzy Filak, zam. w Niwce, ul. Piłsudskiego Nr. 14.

A. 5539. „Pałtyl Gutfeld" — sprzedaż papieru i mat. piśmiennych w Olkuszu, ul. Sławkowska Nr. 99. Firma istnieje od r. 1905. Właściciel Pałtyl Gutfeld, zam. w Olkuszu, ul. Sławkowska 99.

DNIA 20 MARCA 1931 R.

A. 5540. „Mania Sznajderman" — sprzedaż przyborów szewskich, galanterji i materjałów piśmiennych w Niwce, ul. 1 go Maja 50. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Mania vel Mindla Sznajderman, zam. w Niwce, ul. 1-go Maja 50.

A. 5541. „Majer Gliksman" — sprzedaż art. spożywczych, naczyń kuchennych i wyrobów tytoniowych w Zagórzu, ul. Miraszewskich Nr. 65. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Majer Gliksman, zam. w Zagórzu, ul. Miraszewskich Nr. 65.

A. 5542. „Uszer Siegel" — sprzedaż obuwia w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 7. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Uszer Siegel, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 7. Aktem z dnia 9.I 1929 r. N. Rep. 47 zeznanym przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie Górniczej pomiędzy małż. Siegel została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5543. „Moszek Siwek" — sklep spożywczy w Będzinie, ul. Piaski, dom Jagody. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Moszek Siwek, zam. w Będzinie, ul. Piaski 3.

A. 5544. „Wiktorja Knapek" — wypiek i sprzedaż pieczywa w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 18. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Wiktorja Knapek, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 18.

DNIA 26 MARCA 1931 R.

A. 5545. „Marja Gryl" — handel win i wódek w Dańdówce, ul. 11-go Listopada Nr. 18. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Marja Gryl, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Konopnickiej Nr. 64.

A. 5546. „Biuro Techniczno-Inż. Witold Malinowski" — wykonywanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych oraz budowlanych w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 18. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Witold Malinowski, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Helenie Malinowskiej.

A. 5547. „Mieczysław Dyja" — sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 11. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Dyja, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 11.

DNIA 21 KWIETNIA 1931 R.

A. 5548. „Izaak Tajtelbaum" — handel okryciami damskiemi w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 8. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Izaak Tajtelbaum, zam. w Będzinie, Plac 3-go Maja Nr. 10.

DNIA 3 KWIETNIA 1931 R.

A. 5549. „Sura Majteles" — sklep obuwia i galanterji w Wolbromiu przy ul. Królewskiej. Firma istnieje od 20 stycznia 1931 r. Właściciel Sura Majteles, zam. w Wolbromiu, ul. Krakowska. Pomiędzy małż. Majteles na mocy intercyzy zostały ustalone stosunki majątkowe w sposób następujący: Wszystek majątek jaki każdy z małżonków posiada oraz jaki otrzymać może w spadku lub drogą darowizny stanowić będzie wyłączną własność Izraela Majtelesa, zaś majątek nabyty przez wspólną pracę małżonków podczas pożycia małżeńskiego stanowić będzie wspólną ich własność w równych częściach.

A. 5550. „Beton" — Jan Adolf Górski" roboty murarskie w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego 8. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Jan Adolf Górski, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego Nr. 7. Pomiędzy małż. Górskiemi na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5551. „Janina Rudna" — sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Towarowa Nr. 11. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Janina Rudna, zam. w Sosnowcu, ul. Towarowa 11.

DNIA 14 KWIETNIA 1931 R.

A. 5552. „Łódzkie Trykotaże właściciel Frania Michorowska" — detaliczna sprzedaż trykotaży i galanterji w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 2. Firma istnieje od 15 marca 1931 roku. Właściciel Frania vel Frajndla Michorowska, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 18. Udzielono samodzielną prokurę Abramowi Prusinowskiemu, zam. w Katowicach, ul. Marjacka Nr. 32.

DNIA 17 KWIETNIA 1931 R.

A. 5553. „Mordka Grochowina" — handel towarami łokciowemi i galanterją w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 16. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Mordka Grochowina, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 26. Pomiędzy małż. Grochowina na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5554. „Boruch Orbach" — wyrób pończoch w Sosnowcu, ul. Legjonów Nr. 24. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Boruch Orbach, zam. w Sosnowcu, ul Malachowskiego Nr. 12.

DNIA 21 KWIETNIA 1931 R.

A. 5555. „Mendel — Frydrych" — sprzedaż materjałów piśmiennych w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 28. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Mendel Frydrych, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 31.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 3690-8

Potrzebna panienka miłej powierzchowności do obsługiwania gości. Zgłoszenia Kawiarnia „Udziałowa" Sosnowiec ul. 3-go Maja od godz. 17—19. 4123

Do sprzedaży doskonałego preparatu leczniczego (bez blagi) przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi itp.—poszukujemy osób chcących mieć zarobek poboczny Oferty: „Ekstralit" Warszawa—Praga, Srodkowa 3. 4118

KUPNO i SPRZEDAZ

Flat 501 na chodzie sprzedam Dąbrowa Sobieskiego 7, u Króla m. 3. 4093-4

Sprzedam rewolwer „Meljor" belgijski prawie nowy. Posiadającemu prawo kupna. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 4069

LOKALE

Pokój umeblowany odstąpię niedrogo (łazienka oddzielne wejście). Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4100-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiony ręczny zegarek damski, złoty pamiątkowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Kurjera Zachodniego" Będzin za wysokiem wynagrodzeniem.

Jakób Cholewka z Łożnia zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez K. Ch. w Sosnowcu za nr. 130803. 4127

Józef Gelernter zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Warszawa - Miasto I nr. 204-IV. 4086-3

ROZNE

Jasnowidz chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro. 4107-5

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki — Kraków. 4120

Ostrzeżenie. Oświadczam, że za długi żony mej Antoniny Wielgus z Góralów, która uciekła odemnie—nie odpowiadam. Sprawę o pobicie mnie kieruję na drogę sądową. Antoni Wielgus, Sosnowiec Barbary 7. 4121

Pszczoły z ulami, roje, węzo, miód pszczelny wysyła „Patoca" Kupczyńce 15, poczta Denysów, 4013-3

Matko droga za co ta krzywda?! Przyjdzie mamusku, smutno mi. F. 4126

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empefilm" Kraków. 3893-5

Koło Opieki Rodzicielskiej przy Państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Zawierciu poszukuje właścicieli parcel budowlanych, którzyby w drodze zamiany za 13 morgów na Borowem Polu oddać gotowi odpowiedni pod budowę seminarjum plac, położony w mieście, lub po przystępnej cenie sprzedać na cel powyższy 1½ do 2 morgów gruntu.

Łaskawe oferty składać należy pod adresem dyrekcji seminarjum do dnia 1 czerwca b.r. wraz z odręcznym planem placu. 4128

Za Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej **H. JAKLICZOWA.**

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Adminis ja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI